

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,500.000
z dostawą do domu M 7,500.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000
za granicą . . . M 12,000.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

250.000 MK

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanym i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

10/V. RAUT WIOSENNY II. DOMU TECHNIKÓW W KASYNIE MIEJSKIM.

Uporządkowanie życia gospodarczego.

Jesteśmy obecnie krajem jednej z najwyższych na kontynencie walut. I jednocześnie jesteśmy krajem najwyższych niemal cen nie tylko produktów przemysłowych, ale i pensjonatów w letniskach i miejscach kuracyjnych, mimo taniości zboża i bydła.

Te wysokie ceny tłumaczy się powszechnie wysokim kursem złotego. Ma to być odwrotna strona medalu uporządkowania naszego skarbu.

Oczywiście jest pewna łączność między podniesieniem się wartości naszego pieniądza a zwykłą cen w złocie. Świadczy o tem równoczesność, z jaką oba te zjawiska wystąpiły na jaw.

A jednak pogląd, że przy wyższej niż w innych krajach kontynentu walucie musimy z konieczności mieć też wyższe ceny niż zagranicą, jest z gruntu fałszywy.

Wręcz przeciwnie, możemy, a gdy możemy to i musimy, żeby nie stracić eksportu za granicę, nie stać się znów krajem wyższego nad wywozem przywozu, nie obniżyć kursu złotego wskutek biernego bilansu handlowego — produkować równie tanio, jak inne europejskie narody.

Zapewne, warunki konkurencyjne na rynkach zagranicznych stały się trudniejsze wskutek ustabilizowania się naszej waluty. Podkreślam jednak: wskutek ustabilizowania się naszej waluty, a nie kursu alpari złotego.

Póki bowiem marka spadała, 1. płace robocze podnosiły się zawsze w parę tygodni dopiero po każdorazowej zmianie kursu marki, były więc stale w złocie niższe, niż wedle swej wartości nabywczej na rynku wewnętrznym, 2. otrzymywani i zwracani w markach kredyt mimo rosnącej niestannie stopy procentowej, był w rzeczywistości bez porównania tańszy, niż zagranicą, a często wprost darowizną znacznej części pożyczonego kapitału.

Wobec tego przemysłowcy nasi, mając nieraz nawet wyższe niż zagranicą koszty produkcji, w stosunku do siły pokupnej na rynku wewnętrznym, i otrzymując zyski tak wielkie, o jakich myśleć nawet nie mogli przedsiębiorcy innych krajów — mogli kalkulować ceny swych produktów w złocie taniej niż wytwórcy czescy, francuscy, włoscy, angielscy...

Różnica między wartością pokupną marki na rynku wewnętrznym a jej wartością w złocie tj. jej kursem, na rynku międzynarodowym, wynikająca z tego, że wzrost cen w kraju szedł za spadkiem marki zawsze z kilkunasto dniowym opóźnieniem, i im szybszy był spadek marki, tem trudniej mu nadążał — stwarzała stałą, niezawodną premję dla naszego eksportu.

W 1923 r. premia ta była tak wysoka, że przeważną część przedsiębiorstw naszych przestała niemal zupełnie troszczyć się o ulepszenia tech-

Arcybiskup Cieplak w Rzymie.

Rzym, 8 maja. Dzisiaj rano przybył tu arcybiskup Cieplak. Na stacji oczekiwał ks. arcybiskupa Cieplaka z ramienia kolegium kardynałów kardynał sekretarz stanu Gaspari. Zaznaczyć należy, że od czasu pełnienia godności sekretarza stanu kardynał Gaspari po raz pierwszy oczekiwał kogoś na stacji. Tzw. rodzinę papieską reprezentował major domus Stolicy Apostolskiej monsignore Samper.

Prócz tych oficjalnych przedstawicieli Watykanu ks. arcybiskupa Cieplaka witali poseł przy Watykanie ks. Florczak, delegat OO. Jezuitów Ziemiński. Wśród kolonii polskiej witającej arcybiskupa obecny był również poseł Zaleski, który po oficjalnej

części powitania złożył hołd arcybiskupowi. W towarzystwie kardynała Gaspariego ks. arcyb. Cieplak przeszedł przez dworską halę i wsiadł do karety watykańskiej, którą ks. kardynał Gaspari odwiózł go do Collegium polskiego, gdzie wyznaczono dla niego mieszkanie.

O godz. 11 ks. arcyb. Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepelniony. Prawdopodobnie dziś popołudniu ks. arcyb. będzie przyjęty na audiencji u Papieża. W kołach watykańskich sądzą, że nie jest wykluczone nadanie ks. arcybiskupowi godności kardynalskiej. (PAT.)

Obawy litewskie przed konwencją kłajpedzką.

Kowno, 8 maja. B. prezydent republiki litewskiej Smetona, znany ze swych wystąpień antypolskich, omawiając w organie swym „Airas“ działalność rządu Gałwanuskasa zarzuca mu tendencje polonofilskie.

Rząd litewski cieszy się — zdaniem Smetony — z pomysłu rządu dla siebie rozwiązania sprawy kłajpedzkiej. Tymczasem rozwiązanie to jest — zdaniem Smetony — zgubnym dla Litwy pociągnięciem, ponieważ Polacy uzyskali przez to szereg praw do portu

kłajpedzkiego. Podpisanie przez Litwę konwencji kłajpedzkiej jest jednocześnie nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Polską, a więc uznaniem przynależności Wilna do Polski. Swoboda tranzytu otwiera — zdaniem „Airas“ — wrota dla wpływów polskich.

Litwa, nawiązując stosunki dyplomatyczne z Polską zostaje wciągnięta w orbitę polityki aljanckiej, a temsamem przestaje być neutralną względem Rosji i Niemiec. (AW.)

niczne, podwyższanie wydajności pracy i tańszą administrację. Są przykłady lokowania w tym czasie zysków w luksusowych budynkach mieszkaniowych dla dyrektorów i inżynierów zamiast w inwestycje produkcyjne.

Z chwilą ustabilizowania się naszej waluty wartość marki na rynku wewnętrznym i zagranicznym zaczęła się wyrównywać, zanim jeszcze złoty wszedł w życie.

I z tą chwilą okazało się, że naprawdę pracujemy gorzej niż kraje zachodnie, że 1) robotnik nasz w stosunku do wydajności swej pracy jest droższy od zachodnio-europejskiego, 2) że kredyt u nas jest droższy niż zagranicą, 3) że droższa jest administracja naszych przedsiębiorstw, 4) że przemysłowcy i kupcy nasi rachują sobie zbyt wysokie zyski, 5) że techniczne urządzenia naszych fabryk i kopalń przeważnie są gorsze od zagranicznych.

I jeśli chcemy nie utracić zdobytych w okresie spadku naszej waluty zagranicznych rynków zbytu — musimy podnieść wydajność naszej pracy oraz sprawność naszej organizacji kredytowej, handlowej i administracyjno-gospodarczej do poziomu zachodnio-europejskiego.

Dzisiaj trzeba współzawodniczyć z zagranicą rzeczywistą umiejętnością pracy, bo zyski ze spadku waluty skończyły się.

„Nie uważam, byśmy nie mogli zadaniu temu podołać. Ale musimy oczywiście chcieć mu podołać. Musimy chcieć być krajem raczej tańszym a nie droższym od zagranicy. Muszą przedsiębiorcy nasi zapomnieć o stuprocentowych przeszło zyskach, wrócić do przedwojennej jedynie zdrowej zasady, że nie wysoki zysk na każdej sztuce towaru, ale częsty obrót kapitału daje duże dochody. Muszą robotnicy nasi zdać sobie sprawę, że nie będą mieli tego co zagranica dobrobytu, pracując mniej i gorzej niż się pracuje na zachodzie. Muszą banki zrozumieć, że niższa stopy procentowej jest nieochronna i że, o ile nie posiadają dostatecznego kapitału, straciły już rację bytu, że więc lepiej zrobić wczes likwidując swe interesy lub fuzjonując się z większymi instytucjami kredytowymi.

W tym też kierunku powinna pójść polityka handlowa i kredytowa rządu oraz Banku Polskiego.

Po uporządkowaniu skarbu i waluty przychodzi kolej na uporządkowanie życia gospodarczego. Zacząć się ono musi od 1) zaniechania wszelkich utrudnień wywozowych, 2) przywrócenia długoterminowego i taniego kredytu, 3) podniesienia wydajności pracy zarówno zarządów przedsiębiorstw jak i robotników

Stanisław Grabski.

Z DNIA.

O ULASKAWIENIE FEDAKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 maja. Jak już donosiliśmy ojciec Stefana Fedaka, który dokonał swego czasu zamachu na b. Naczelnika Państwa i zranił przy tej sposobności wojewodę lwowskiego p. Grabowskiego, wniósł do p. Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o ulaskawienie syna. W związku z tem ministerstwo sprawiedliwości zażądało opinii sędziów wszystkich trzech instancji, które sądziły sprawę Fedaka. W tych dniach nadeszła do Warszawy przesłana osobnym kurjerem opinia Lwowskiego Sądu Okręgowego i Apelacyjnego, które załatwiły sprawę w ciągu 5 dni. Sąd Apelacyjny wbrew opinii trybunału orzekającego pierwszej instancji oświadczył się za takim załatwieniem sprawy, któraby umożliwiła Fedakowi przerwanie kariery i osiągnięcie wolności. Obecnie ma wypowiedzieć swe zdanie Sąd Najwyższy.

FRANCUSKI INSPEKTOR FINANSÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 maja. Do Warszawy przybył specjalnie delegowany przez rząd francuski hr. Andre de Chalendar, inspektor finansów republiki francuskiej. Delegat Francji ma na celu gruntowne zaznajomienie się z przeprowadzoną przez obecny rząd polski sanacją skarbu i związanym z tem zrównoważeniem budżetu państwa wego, opanowaniem spadku waluty i zmianą ustroju monetarnego w Polsce.

Wczoraj hr. Andre de Chalendar był przyjęty przez prezesa Rady ministrów w ministerstwie skarbu i odbył pierwsze narady z dyrektorami departamentów. Delegat Francji ma zamiar po zostać w Warszawie czas dłuższy.

ZAKUSY CZECHÓW NA POLSKĄ NAFTĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 maja. W ostatnich czasach daje się zauważyć bardzo silne i wzrastające zainteresowanie się kapitału czeskiego naszym zagłębieniem naftowym w Małopolsce. Tak więc np. zakłady „Fanto“ w Pardubicach przeniosły część swego urządzenia rafinerii z Pardubic do Ustrzyk Dolnych w Małopolsce Wsch., gdzie obok kopalni ropy powstała wielka rafineria nafty. Równorzędnie atoli operują czesko-słowackie koncerny węglowe na Górnym Śląsku, jak Weinmann, Petschek i inne, usiłujące zarówno w handlu jak i w przemyśle węglowym opanować sytuację.

KRYZYS POLSKIEGO HUTNICTWA.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 maja. Hutnictwo polskie przeżywa obecnie szczególnie ciężki kryzys. Ceny produktów tego przemysłu przekroczyły już dawno parytet przedwojenny i w ciągu 1923 r. podniosły się z 23.2 dol. za tonnę do 58.8 dol. Taki stan rzeczy podważa zupełnie zdolność konkurencyjną polskiego hutnictwa.

Przed wyborami we Francji.

W najbliższą niedzielę 11 maja odbędą się we Francji wybory, których wynik po wyborach angielskich i niemieckich będzie miał dla dalszego rozwoju polityki europejskiej decydujące znaczenie. Jeśli we Francji zwycięży blok narodowy, przyjdzie w Niemczech do steru rządów centrowo - prawicowy, jeśli zaś blok lewicowy, to w Berlinie ustalą się dotychczasowe „rządy republikańskie“ i sytuacja polityczna w Europie zostanie opanowana całkowicie przez judeo - europejczyków i wielkie międzynarodowe finanse.

Obok dwóch wielkich bloków: narodowego i lewicowego stają do walki wyborczej dwie grupy skrajne, na prawicy: rojalisci - katolicy, na lewicy: zaś: komuniści.

Korespondent paryski „Gaz. Warsz.“ ocenia widoków wyborczych w sposób następujący:

Rojaliści wraz z nieprzejednanymi katolikami mieli w Izbie poprzedniej około 20 głosów. Tylko 5-ciu z nich należało wyraźnie do „Action Française“.

Ale hasła monarchistyczne mas we Francji nie porywają. Dobrze będzie, jeśli rojalisci wrócą do przyszłej Izby w liczbie dotychczasowej.

Blok narodowo - republikański zachowuje ten sam co i w roku 1919 charakter, a więc jest koalicją pojedynczych z Republiką katolików (Action Libérale), umiarkowanych republikanów (Federation Republicaine), i republikanów lewicowych (Parti Republicain, Democratique et Social). Jest to obóz grupujący sfery wielkiego przemysłu, handlu i rolnictwa Francji, obóz inteligencji pracującej i sfer mieszczańskich, obóz większości b. kombatanów, którzy chcą realizacji owoców drogo okupionego zwycięstwa. Sztagardem dla tego obozu jest p. Raymond Poincaré, który wyraźnie stanął na jego czele dnia 25 kwietnia, w mowie wygłoszonej na bankiecie „Federation Republicaine“. Obóz ten liczył ogółem w ub. Izbie 430 posłów, ugrupowanych w 4 klubach. Najprawdopodobniej w przyszłej Izbie swój stan posiadania utrzyma.

Blok lewicowy skupia radykałów, republikanów - socjalistów i socjalistów. Radykałowie — to inteligencja, holdująca hasłom demokracji i pacyfizmu, czerpiąca uzasadnienie ideologii z książek i artykułów kilku tuzinów pedagogów. Co różni republikanów - socjalistów od radykałów — tego nikt nie wie. Wiadomo natomiast, że jednych i drugich łączy braterstwo masonerii.

Socjaliści tylko z obawy przed komunistami sprzymierzyli się z tymi, bądź co bądź „burżujami“ i gotowi są zerwać łączące ich węzły zaraz po wyborach. Nawet gdyby Blok Lewicy uzyskał większość absolutną w przyszłej Izbie, to i wówczas z trudem wyłoniliby rząd. O absolutnej większości mowa jednak mowa. Trzy stronnictwa blok lewicowy, stanowiące 1-czyli w Izbie poprzedniej około 150 głosów. Może uzyskać kilkanaście nowych mandatów, ale w każdym razie większości nie będą mieli.

Komuniści liczyli dotychczas 13 posłów. Prawdopodobnie swoją liczebność podwoją.

W rezultacie przypuszczać należy, że wybory niedzielne sytuacji politycznej we Francji nie zmienią. P. Poincaré pozostanie u władzy i dalej będzie prowadził swą politykę zagraniczną, od której przyszłość Francji — i nie tylko Francji zależy. Rezultaty wyborów mogłyby być niepewne, gdyby spadek franka nie został opanowany. Dziś atak franka się podnosi: Blokowi lewicowemu wypadł z rąk jego główny atak agitacyjny.

GHANDI ZA UGODĄ Z ANGLJĄ.

London, 8 maja. „Daily Tel.“ donosi, że znany hinduski przywódca Ghandi zmienił swój program walki z Anglią na kierunek ugody. Zwraca się on przeciw bojkotowi towarów angielskich przez Hindusów. Ma to być początkiem wielkiej akcji ugodowej między Anglią a Hindusami. (A.W.)

PAT i PATACHON

w najnowszej swej komedji
w 6 akt. p. t.:

W SIÓDMYM NIEBIE

DZIŚ KINO LEW. 2459

Wznowienie rokowań Francji z Rumunią.

Paryż, 8 maja. „Echo de Paris“ donosi, że wiadomości rozszerzane za granicą, jakoby rokowania między Francją a Rumunią w sprawie zawarcia układu na wzór układu francusko-czechosłowackiego nie doszły do skutku, nie są prawdziwe. Rumuński minister spraw zagranicznych Duca powrócił do Paryża skoro rumuńska para królewska opuści Szwajcarię. Rokowania zostaną wówczas nanowo podjęte. Układ

nie dotyczy bynajmniej zagwarantowania przez Francję granic Rumunii. Natomiast przedmiotem nowego układu którego tekst zostanie przedłożony Lidze Narodów jest wyłącznie dyplomatyczna współpraca obu państw celem utrzymania istniejących traktatów bez jakichkolwiek formalnych zobowiązań obu stron, co do stałego kontaktu obu sztabów generalnych. (PAT.)

Nacjonaliści niemieccy redukują żądania.

Berlin, 8 maja. Organ centrum „Germania“ zwraca uwagę na to, że nacjonaliści wyłączyli w naradach nad programem szereg spraw. Między innymi wyłączono żądanie natychmiastowego ustąpienia prezydenta Eberta, żądanie przywrócenia sztandaru dawnego i za-

danie stworzenia koalicji prawicowej w sejmie pruskim. Fakt ten uważa „Germania“ za chęć dojścia nacjonalistów do porozumienia z innymi stronnictwami o kierunku umiarkowanym. W istocie jednak nacjonaliści swych żądań się nie wyrzekli. (PAT.)

Punkt ciężkości w sprawie odszkodowań w Niemczech.

London, 8 maja. Angielska radiostacja w Leafeld rozesała następujący komunikat iskrowy: Premier Mac Donald przesłał za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Paryżu pismo na ręce Poincarégo, w którym zawiadamia premiera francuskiego, że przebieg odbytej niedawno konferencji z ministrami belgijskimi utrzymana była w tonie przyjacielskim i miała charakter czysto informacyjny. W czasie rozmowy premier angielski wyraził chęć uzgodnienia różnic na kwestję odszkodowań, co konferencja właśnie miała na celu. Ministrowie belgijscy na kilka dni przed przybyciem do Londynu konferowali z premierem francuskim, w ten sposób więc w rozmowie, prowadzonej

następnie z Mac Donaldem mieli możliwość ujawnić punkt widzenia premiera francuskiego na sprawę odszkodowań.

W kołach politycznych angielskich utrzymuje się ogólne przekonanie, że belgijscy mężowie stanu, porozumiewając się poprzednio z Poincaréem, w rozmowie z Mac Donaldem wyjaśnili wiele punktów spornych, aby oprzeć całą kwestję odszkodowań na podstawach bardzo sprzyjających rozwiązaniu tej palącej sprawy i okują wielką nadzieję, jeżeli chodzi o abantów.

W ten sposób punkt ciężkości pomyslnego rozwiązania tego problemu przechodzi teraz do Niemiec.

Poincaré o odszkodowaniach.

Paryż, 8 maja. Poincaré przemawiając na bankiecie wydanym przez Izby handlowe powiedział o polityce zagranicznej między innymi: Nie zaznałbym spokoju, gdyby miał się uwydatnić natarczywy wpływ partii międzynarodowej na uregulowanie sprawy odszkodowań. Powiedzieliśmy już raz i powtarzamy, że Francja życzliwie przyjmie sprawozdanie rzeczoznawców w takiej postaci, jakie mu nada komisja odszkodowań. Zgadza się na przywrócenie jedności ekonomicznej Rzeszy z chwila, gdy Niemcy wykonają program ustalony przez komisję odszkodowań. Nie wiemy dziś jeszcze ani kiedy, ani w jaki sposób Niemcy program ten wykonają. Nie wiemy też wogóle czy go wykonają. Jednakże ostatnie usiłowania Nitniec zrzućcia na Francję odpowiedzialności za wyniki wyborów do parlamentu nie mogą w nas wzbudzić wielkiego zaufania.

Jesteśmy tedy zmuszeni trwać przy naszej polityce czujności i stanowczości i będziemy nadal zdecydowani wycofać wojska z Zagłębia Ruhry jedynie w miarę dokonywania przez Niemcy wypłat. Podobnie jak wewnątrz nie chcemy poddawać się dyktaturze ani białej ani czarnej i nie zgodzimy się, aby ktokolwiek naruszył jedność republikańską i zgodę narodową, nie chcemy też, by o losach Francji decydował na zewnątrz kongres międzynarodowy jednej partii politycznej. Niemcy biorąc udział w tych kongresach, usiłują niejednokrotnie zmniejszyć luz zatuszować odpowiedzialność za wywołanie wojny i w konsekwencji domagać się rewizji traktatów“

Poincaré zakończył słowami: nie domagamy się niczego innego, jak naszymi prawami i nie zgodzimy się, aby praw tych nas pozbawiono. (PAT.)

Sowiety wycofują kapitały z Berlina.

Berlin, 8 maja. Po zamknięciu rosyjskiej delegacji handlowej w Berlinie, władze sowieckie zarządziły aby sumy pieniężne ulokowane w Bankach berlińskich, zostały przesłane do innych państw. Część tych pieniędzy została

już wysłana zagranicę. Zlecenia handlowe, które zostały uskutecznione w Niemczech przez władze sowieckie, zostały cofnięte. Wartość tych zleceń wynosi 8 milionów dolarów. (PAT.)

Starcie na granicy sowiecko-rumuńskiej.

Wiedeń, 8 maja. „N. Fr. Presse“ donosi z Gdańska: Dnia 3 maja przybył Trocki w towarzystwie Kamienewa, przewodniczącego Rady komisarzy ludowych Ukrainy Czuby, oraz wyższych oficerów sowieckich do Kamień

ca podolskiego celem odbycia inspekcji wojsk sowieckich nad granicą sowiecko-rumuńską. W nocy z 2 na 3 maja nastąpiło nad Dniestrem starcie między posterunkami rosyjskimi a rumuńskimi. (PAT.)

Po wyborach w Niemczech.

Wynik wyborów niemieckich jest taki, że uzyskanie w nowym parlamencie niemieckim dwóch trzecich głosów dla przeprowadzenia zmiany konstytucji, jakiej wymaga realizacja planu Davesa jest mało prawdopodobne.

Stronnictwa, które opowiedziały się za „polityką wypełnienia“ i mogłyby utworzyć rząd t. zw. wielką koalicją, posiada 238 mandatów na 471 (socjaliści 100, partia ludowa 45, centrum 65 i demokraci 28), rozporządzałyby więc większością zaledwie dwóch głosów, w razie zaś pozyskania sobie bawarskiego związku chłopskiego (10 mandatów) nawet i 12 głosami większości. Wystarczyłoby to ostatecznie dla utworzenia rządu, ale nie wystarcza dla przeprowadzenia przewidzianych planem Davesa zmian konstytucji.

Nie wystarcza nawet i wówczas, gdyby komuniści głosowali co do zmiany konstytucji z rządową większością. Gdyby zaś niemiecko - narodowi zdecydowali się oświadczyć za zmianą ustroju i utworzyć z partiami środką większość, wówczas mógłby powstać blok prawicowy, złożony z 45 posłów partii ludowej, 96 niemiecko-narodowych, 65 centrowych, 10 posłów bawarskiego związku chłopskiego, 15 bawarskiej partii ludowej i 9 turyngskiego związku włościańskiego, razem 240 głosów bardzo sztucznie skleconych. Tylko też taki rząd Tirpitz i Ludendorfa, probowany przez s-demokratów przy głosowaniu nad zmianą ustroju mógłby uzyskać w parlamencie koniecznych dwie trzecie głosów dla realizacji planu Davesa.

Czy na tonaliści niemieccy staną na gruncie sprawozdania rzeczoznawców, czy socjaliści i demokraci udzielią rządowi Tirpitz cichego swego poparcia? To są niepodobieństwa; zwłaszcza po zwycięstwie wyborczym bloku narodowego we Francji.

Dlatego też całkowicie zdaje się być słuszną pesymistyczna ocena sytuacji niemieckiej w Londynie.

„Daily Mail“ stwierdza lapidarnie, że wyniki wyborów niemieckich są uderzeniem w twarz. A następnie wyraża nadzieję, iż niemieccy nacjonaliści dadzą dowód zdrowego rozsądku, jeśli umożliwią swoje wstąpienie do wielkiej koalicji.

„Westminster Gazette“ pisze, że wybory niemieckie raczej położenie skomplikowały, aniżeli wyjaśniły.

„Times“ oświadcza, że wynik wyborów nie może dodać otuchy tym, którzy się spodziewali szybkiego uregulowania sprawy odszkodowań. Można przyjąć, że połowa ludności niemieckiej głosowała za odrzuceniem planu rzeczoznawców.

„Morning Post“ oświadcza, iż odrzucenie planu rzeczoznawców byłoby nie tylko wyzwaniem Anglii, ale także i Ameryki, a Niemcy znalazłyby się natchmiast odosobnione, jak wówczas, kiedy ogłosiły nieograniczoną wojnę łobozami podwodnymi. Wybory w Niemczech wykazują, że Francuzi i Belgowie oszaleliby, jeśli by wypuścili z rąk zastawy bez równoczesnego otrzymania innych lepszych rękoi.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim Przyjaciółom, Kolegom oraz Znajomym Najdroższemu i Nieodżałowanemu Mężu i Ojcu s. p. Antoniego, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu: Ks. Infułatowi Czajkowskiemu, Ks. Dziekanowi Gen. Boguckiemu, Ks. Kanonikowi Sokołowskiemu oraz Czcigodnym P. p. Kolegom Zmarłego: P. Prezydentowi Czerwinskiemu, P. Prez. Obartyńskiemu, Prez. Hawiowi, Panu Doktorowi Balickiemu za pełną przyjaźń i bezinteresowną opiekę, tudzież całemu Gronu Przyjaciół, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu Najukochanszemu Mężowi i Ojcu, a zwłaszcza Panu Nadradcy Niewiadomskiemu za serdeczne wspomnienie i pożegnanie nad grobem, składamy z serce żbójących najserdeczniejsze podziękowanie.

Konstantja Piskozubowa
z synami, córką, zięciem i wnukami.
We Lwowie 8 maja 1924. 2459

SPRAWY GDAŃSKIE.

Gdańsk. 8 maja. „Danz. Volksstimme” organ socjalistów określa atmosferę w w. mieście jako przesyconą materiałem wybuchowym. Ostatnie posiedzenie sejmu gdańskiego przed Wielkanocą skończyło się przykrym dysonansem. Projekt senatu w sprawie mieszkaniowej nie znalazł większości, co w istocie oznacza votum nieufności. Przy tej okazji wykazało się, jak nienormalne stosunki panują w rządzie gdańskim. Senat pozbawiony większości musi lawirować i dążyć do kompromisów zakulisowych, co fatalnie odbija się na całokształcie spraw wolnego miasta.

Onegdaj odbyło się tu posiedzenie Tow. Przyjaciół nauki i sztuki, na którym ks. Czaplowski, komisarz polski do przejmowania archiwów państwowych w Gdańsku wygłosił wykład, przedstawiający historię archiwum gdańskiego i jego znaczenia dla nauki polskiej, stwierdzając, że w Gdańsku nie można było dojść do porozumienia w sprawie podziału archiwów między Gdańsk, Polskę i Niemcy, tak, że sprawa ta skierowana została do Rady ambasadorów. (AW.)

Gdańsk. 8 maja. Odbyło się tu posiedzenie Gdańsk - Polskiej Pomocy Handlowej. Przewodniczący związku Schmalenberg przedstawił rozwój tej organizacji i pomyślnie rezultaty współpracy kupiectwa gdańskiego z polskiem. Założono szereg oddziałów Pomocy Handl. w Polsce, które przyczynią się bezwzględnie do nawiązania kontaktu ścisłego między życiem handlowym Polski i Gdańska. (AW.)

IMIENINY PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

Warszawa. 8 maja. W dniu dzisiejszym o g. 8.15 rano orkiestra symfoniczna Filharmonii grała na cześć imienia p. Prezydenta Rzpltej na tarasie pałacu belwederskiego. O godz. 9 przybyły czne oddziały stawiły się z muzyką na dziedzińcu pałacowym w celu złożenia hołdu. O godz. 9 odbyło się w kaplicy pałacu łazienkowskiego nabożeństwo na które przybył p. Prezydent Rzpltej wraz z rodziną. Po nabożeństwie udał się p. Prezydent na dziedzińiec szkoły podchorążych, gdzie odbył się przegląd chorągwi harcerskiej. Pan Prezydent raczył przyjąć dyplom honorowy i znać czek harcerski. W imieniu harcerzy przemówił do p. Prezydenta gen. Osieński. Po powrocie do pałacu belwederskiego p. Prezydent Rzpltej przyjął życzenia kwatery wojskowej i urzędników kancelarii cywilnej, w których imieniu przemówił szef kancelarii p. Konstanty Lenc. O godz. 11 przedpołudniem w górnych apartamentach pałacu p. Prezydent przyjął rząd in corpore. Imieniem ministrów złożył życzenia p. prezes Rady ministrów Grabski.

Następnie p. Prezydent Rzpltej przyjął deputację senatorów pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego i deputację posłów sejmowych pod przewodnictwem urzędującego wicemarszałka Seydy i wicemarszałków Osieckiego i Moraczewskiego. Z kolei przyjął p. Prezydent Rzpltej generalicję, której imieniem przemówił p. gen. Sikorski. Później w dolnych apartamentach p. Prezydent przyjmował życzenia poszczególnych delegacji oraz przedstawicieli wyższych sfer urzędniczych, wojskowych, naukowych i towarzyskich. (PAT.)

KANDYDATURA P. FUDAKOWSKIEGO DO RADY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. 8 maja. Komitet Związku organizacji rolniczych postanowił jedno myślnie przedstawić ze strony rolników kandydaturę p. Fudakowskiego do Rady Banku Polsk. przy wyborach uzupełniających. Jak wiadomo przy pierwszych wyborach p. Grabski złożył veto przeciw p. Fudakowskiemu.

Gdańsk nie chce żydowskiego uniwersytetu.

Gdańsk. 8 maja. Jak wiadomo, podkomisja oświatowa Ligi Narodów powzięła w swoim czasie uchwałę w sprawie utworzenia uniwersytetu żydowskiego w Gdańsku. Wysok. komisarz Ligi zakomunikował senatorowi w. m. Gdańska, że w sprawie tej między sekretarjatem Ligi a niemieckim Drem Doktorowiczem z Warszawy odbyła się wymianna korespondencja, w której Dr. Doktorowicz ofiarował na ten cel swój grunt w Orlwie.

Dzienniki zamieszczają opinię senatu w tej kwestji. Senat stwierdza, że w. m. Gdańsk posiada przy politechnice uniwersytet, na którym tylko w części studjują obywatele gdańscy, a większa część słuchaczy pochodzi z innych państw. Założenie drugiego uniwersytetu byłoby więc szkodliwe

dla politechniki. Jeżeli student żydowski, obywatel polski lub innych państw wschodnich, na uniwersytetach tych państw nie mają dostatecznego równouprawnienia, to powinni podjąć odpowiednią akcję u rządów odnośnych państw. Gdańsk musi ze względu na interes swej ludności i na niebezpieczeństwo odrzucić założenie w Gdańsku drugiego uniwersytetu, który służyłby tylko dla członków jednego wyznania. W zakończeniu senat zwraca się do wysokiego komisarza Ligi z prośbą, by projekt ten nie był dalej rozważany, ponieważ będzie odrzucony jak dotychczas. Wre szcze senat zwraca uwagę, że do uchwały podkomisji Ligi nie trzeba przywiązywać większego znaczenia oraz że dalej będzie zajmował obecne stanowisko w tej sprawie.

100 milionów zł. z podatku majątkowego.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 maja. Sporządzony na dzień 3 maja br. wykaz wpływów do kas skarbowych na poczet podatku majątkowego daje w ogólnej sumie 100,323.725 zł., z czego 2.020.612 wpłynęło w ciągu ostatniego tygodnia od dnia 25 kwietnia do dnia 3 maja br.

W ten sposób wpływ na poczet podatku majątkowego w ciągu pierwszych 4 miesięcy roku przekroczył 100 milionów złotych. Na następne miesiące br. pozostaje do ściągnięcia 233 milionów złotych.

Przerachowanie cen i wzrost drożyzny.

Warszawa. 8 maja. Nabyte w ciągu szeregu lat wskutek ciągłego spadku marki przyzwyczajenia do stałego podnoszenia cen towarów, nie zostały należycie sparaliżowane przez kilkumiesięczny okres stabilizacyjny (obecny kurs złotego, równającego się 1,800.000 mk. trwa niezmiennie 3 miesiące).

Moment przerachowania cen z waluty markowej na złotową jest przez wielu niesumiennych kupców wyzyskiwany w kierunku podbijania cen. Dzieje się to bądź drogą zakręglania sumy otrzymanej z przeliczenia, bądź przez podnoszenie cennika markowego przed przeliczeniem, bądź nareszcie przez podnoszenie w kilka dni po przeliczeniu cen złotych.

Wszystkie te wybiegi są niezmiernie szkodliwe dla sprawy sanacji waluty, której utrwalenie winno być troską każdego obywatela i musi znaleźć przeciwdziałanie ze strony ogółu konsumentów. Przeciwdziałać temu można przede

wszystkiem przez szukanie tańszych źródeł zakupu i powstrzymywanie się z nabywaniem tych towarów, które bez uzasadnionej przyczyny drożeją. Wobec obfitego zaopatrzenia rynku we wszelkiego rodzaju produkty i towary ten sposób walki z drożyzną uważać należy za bardzo skuteczny.

Prócz tego zakusy drożyzniane kupców przy przeliczaniu cen są wykroczeniem wyraźnie przewidzianem przez rozporządzenie Prezydenta Rzpltej, które przewiduje grzywnę do 5000 złotych i areszt do 4 tygodni za przekroczenia przepisów o relacji marki polskiej do złotego. W myśl tego rozporządzenia zarówno sądy jak i władze administracyjne zastosują do szkodników odnośne przepisy z największą surowością. Zadanie to będzie tem łatwiejsze, iż obecnie przy stabilizacji waluty odróżnienie lichwy i paskarstwa od uczciwego handlu staje się możliwem. (AW.)

Zjazd akademicki w Wilnie.

Wilno. 8 maja. 8 bm. w auli kolumnowej Uniwersytetu im. Stefana Batorego nastąpi otwarcie 4-go zjazdu korporacji akademickich w Polsce. Przybył delegacji 36 korporacji w liczbie około 150 osób. Przybyłych na zjazd powita w imieniu senatu uniwersyteckiego rektor Parczewski. Obrady zjazdu potrwać 3 dni.

Wilno. 8 maja. Dziś rozpoczął swe obrady IV. walny zjazd Związku polskich korporacji akademickich. Organizację Zjazdu wzięły na siebie korporacje wileńskie z najstarszą korporacją Polonią na czele. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Michała, poczem w pochodzie ze sztandarami udały się korporacje do gmachu Uni-

wersytetu Stefana Batorego, gdzie w sali kolumnowej zebraли się przedstawiciele miejscowych władz, duchowieństwa, wojska, senatu akademickiego, prasy, oraz korporacji akademickich. Zjazd otworzył prezes Związku polskich korporacji akademickich p. Wacław Weytko, poczem przemówił rektor Uniwersytetu wileńskiego dr. Parczewski, który życzył zjazdowi pomyślnej i owocnej pracy. Przemawiał następnie ks. biskup Michalkiewicz, delegat rządu Romaa, filister Polonii dr. Jasiński oraz prezes Komitetu Organizacyjnego Bakowski. Popołudniu rozpoczęły się obrady nad sprawami objętymi programem Zjazdu. (PAT.)

FRANCJA PRZECIW PRZYWOZOWI ROPY.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 maja. Parlament francuski uchwalił projekt ustawy w myśl której hurtowy przywóz ropy i przetworów naftowych do Francji ma być wzbroniony, względnie uzależniony od udzielenia pozwolenia przez ministra przemysłu i handlu. Jako hurtowy przywóz określono ilości wynoszące ponad 1000 kg., oraz wszelki przewóz przewyższający 15.000 kg. miesięcznie. Prawo to stanie się jednak dopiero obowiązującym po uchwaleniu go przez Senat francuski, co jak nas informują nastąpić może za kilka miesięcy.

ZMIANY PODATKU WĘGLOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 maja. Jak się dowiadujemy, Min. przemysłu i handlu projektuje zastąpienie dzisiejszego systemu podatku węglowego, pobieranego w różnych wysokościach od węgla eksportowanego i od obrotu wewnętrznego, systemem podatku jednolitego. Wysokość podatku jednolitego projekto wana jest na 5 proc. dla Śląska i 3 proc. dla Zagłębia Dąbrowskiego. Normy te przynoszą pewną ogólną zniżkę podatku i są uwarunkowane zniżką cen węgla, która ma nastąpić w najbliższej przyszłości. W sprawie tej toczą się konferencje w Ministerstwie skarbu.

SPRAWA PALESTYNY W IZBIE LORDÓW.

London. 8 maja. W Izbie lordów wy stosował lord Raglan interpelację do rządu, czy jest mu wiadome, że postępowanie rządu emira Abdula w Transjordanji jest tyrańskie i ogólnie znienawidzone i czy polityka rządu angielskiego zmierza do tego, aby ludność Palestyny pozyskać dla metod socjalistycznych przez popieranie tyrańskiego rządu emira Abdula w Transjordanji.

Lord Arnold odpowiedział, że niema tyranji sjonistycznej w Palestynie, a tamtejszy rząd został zatwierdzony przez trzy rządy angielskie. Obecne stosunki w Transjordanji nie są co prawda idealne, ale administracja tego kraju znajduje się z konieczności w stadium próby. Rząd angielski spodziewa się jednak, że w najkrótszym czasie będzie mógł w sposób przyjazny porozumieć się w tej sprawie z emirem Abdulem. (PAT.)

GRATULACJE SOWIECKIE DLA KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Warszawa. 8 maja. Znowiew imieniem III. Międzynarodówki przesłał powinszowania komunistom niemieckim z powodu ich sukcesu wyborczego. Zinowiew stwierdza, że zasadniczo kwestja władzy i zmiany ustroju nie decyduje się drogą wyboru lecz drogą wojny domowej. (AW.)

„WIEKANOC O ZABARWIENIU KOMUNISTYCZNEM“.

Moskwa. 8 maja. „Prawda“ występuje z projektem połączenia uroczystości Wielkanocnych ze świętem 1. maja. Projekt ten wysuwa dziennik na skutek żywiołowych manifestacji religijnych, jakie odbyły się podczas święta wielkanocnego starego stylu. Rząd sowiecki zbyt dużo traci energii prowadząc otwartą walkę z obchodami chrześcijańskimi. Należy nadać im zabarwienie komunistyczne, łącząc Wielkanoc ze świętem 1. maja. (AW.)

DEPRESJA NA GIELDZIE WIENIEŃSKIEJ.

Wiedeń. 8 maja. Giełda wiedeńska stała dziś znów pod znakiem silnej depresji objawiającej się spadkiem kursu o 20 do 25 proc. Do zaniepokojenia przyczyniła się wiadomość o samobójstwie znanego bankiera Izzydora Eisnera, nadto wiadomość o zawieszeniu wypłat Banku Gerstbauera. Aby zapobiedz dalszemu spadkowi postanowiono zaprowadzić przy sprzedaży przepis, aby transakcje były załatwiane z jednego dnia na drugi. Generalny dyrektor Neue Wiener Banken Gesellschaft Wilhelm König postawił wniosek, aby giełdę efektów zamknięto na trzy dni. Sfery bankowe sprzeciwiły się jednak temu wnioskowi. (PAT.)

WYTWÓRNA APARATÓW HUGHESA.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 maja. Warszawski urząd telegraficzny stosuje od niedawna pierwszy aparat systemu Hughesa, najnowszej konstrukcji, wykończony w rządowych warsztatach telegraficznych na Pradze (Warszawa). Dotychczas aparaty takie sprowadzano z zagranicy, jednakże kalkulują się one o 40 proc. drożej od aparatów z wytwórni rządowej.

FIRMY ZAGRANICZNE WOLNE OD PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 maja. Wobec powstałych wątpliwości co do tego, czy firmy zagraniczne opłacają podatek przemysłowy, Min. Skarbu wyjaśniło, że przedsiębiorstwo prowadzone poza granicami Rzpltej Polskiej, a posiadające w Polsce tylko siedzibę zarządu, przytem na obszarze Państwa Polskiego nie prowadzi żadnych operacji przemysłowych ani handlowych, — wolne jest od opłaty podatku przemysłowego.

43) **Jak odbudowano Polskę?**

Część trzecia (1914—1917).

(Ciąg dalszy.)

Myślny z początku żadnych zobowiązań ze strony Rosji nie mieli, ale myślny nie próbowali wywoływać powstania w Galicji, czy w Poznańskiem, nie zachęcaliśmy rodaków z innych zaborów, żeby walczyli po stronie Rosji przeciw Austrii i Niemcom. Wzywaliśmy jedynie ludność dwóch pozostałych zaborów do powstrzymania się od kroków wrogich względem armji rosyjskiej, gdy ta się znajduje na ich terytorjum. Nie dlatego, żebyśmy nie mieli wiary w swą politykę, ale dlatego, że, nie mając żadnych ścisłych zobowiązań ze strony rosyjskiej, uważaliśmy, iż nie mamy do tego prawa. Nie pozwalało nam na to proste poczucie odpowiedzialności.

Otoż tego nie mogłem zrozumieć u ludzi, należących do obozu, który tyła mówił zawsze o poczuciu odpowiedzialności, który wymyślił wyraz liberum conspiro i tak surowo potępiał określony przezeń sposób postępowania obozu, który wyrósł na wydawaniu wyroków na politykę powstańczą... Przecież tu cała ideologia Szujskich, Koźmianów, Tarnowskich została wywrócona do góry nogami.

Pisałem przed wojną o „Upadku myślni konserwatywnej w Polsce”, ale nie przypuszczałem wtedy, że to tak daleko zajdzie.

Jest jeszcze jedna rzecz, której nie mogłem zrozumieć. Było to zachowanie się organów prasy, reprezentującej akcję po stronie Austrii i Niemiec, względem państw zachodnich. Rozumiałem nienawiść do Rosji i napaści na nią; trudniej mi było rozumieć walkę po stronie dwóch państw rozbiorczych przeciw koalicji, w której znajdowała się, co prawda Rosja, ale której pozostałymi członkami były mocarstwa zachodnie, jedyne, w których Polska mogła szukać oparcia przeciw swoim krzywdzicielom; ale już całkiem nie mogłem zrozumieć pisaną z taką nienawiścią o Francji, Anglii, a potem o Włochach. To już chyba żadną miarą nie da się wytłumaczyć jako stanowisko polskie. Nie wyrażało to ani polskich uczuć, w którejkolwiek z dzielnic ani nie mogło być umotywowane jakkolwiek polską polityką. I dopóki mi ktoś tego nie wytłumaczy, muszę to uważać za politykę austriacko-niemiecką, wypowiadającą się w języku polskim.

Przecież przymierze z jakimkolwiek narodem wcale nie obowiązuje do dzieła wszystkich jego miłości i wszystkich nienawiści. Jeżeli już smutną nie powiem konieczność, ale smutną polityką doprowadziła kogoś do tego, że pośrednio walczył przeciw narodowi, u których zawsześmy

**DZIEJE PIĘKNEJ
BEDUINKI**
(Oko za oko..) 2448

wykłętej przez ojca za uratowanie życia gjauirowi. Miłość do wroga ojczyzny. — Wykleta. Prawo zemsty. Morderczy taniec. Dramat wschodni jedno-serjowy w gł. roli słynna tancerka **Narimowa.**

szukali sympatji i nieraz ją znajdowali, dla których nasz naród sam zawsze miał przyjaźń i szacunek — to nie powinien był przynajmniej mówić i pisać o nich, jak ten, komu bezpośrednio chodzi o ich zglęb.

Ludzie, którzy podobnie pisali, albo zatracili w tej wojnie polskie stanowisko, albo tak byli uzależnieni od państw centralnych, że musieli ich stanowisko we wszystkim wyrażać.

V. Deklaracja Jarońskiego, odezwa Wielkiego Księcia Mikołaja i walka z rządem rosyjskim.

Jeżeli ktoś myślał, że postawa nasza wobec wojny została zajęta na skutek porozumienia czy układu z jakimkolwiek czynnikiem w Rosji, to był w błędzie.

Wobec polityki polskiej rządu rosyjskiego obóz nasz z tym rządem nie miał żadnych literalnie stosunków. Stosunki z Rosją nieurzędową w ostatnich latach przed wojną osłabły bardzo skutkiem rozkładu akcji słowiańskiej, rozpoczętej w 1918 roku, i skutkiem większego w tym czasie, niż kiedykolwiek, odosobnienia Koła Polskiego w Dumie.

Przedstawicielstwo Królestwa w Dumie, złożone w lutym 1914 r. z osiemnastu posłów, z szerszej akcji politycznej zrezygnowało, zajęte wyłącznie sprawami bieżącymi, znajdującymi się na porządku dziennym ciał prawodawczych. W chwili wybuchu wojny Duma znajdowała się na wakacjach. Dopiero po wybuchu zwołano ją w pośpiechu, tak, że posłowie z dalszych okręgów nie mieli czasu przyjechać.

Kiedym, wracając do kraju po wypowiedzeniu wojny, wyładował w Finlandji i dostał gazety petersburskie, przeczytałem deklarację posła Wiktora Jarońskiego, złożoną 8 sierpnia na posiedzeniu Dumy w imieniu naszego przedstawicielstwa. Nigdy w życiu żaden nasz król polityczny tak mnie nie ucieszył. Przyjaciel mój, poseł kielecki, powiedział w swej deklaracji to, co należało powiedzieć w owej doniosłej chwili. Wypowiedział dążenie nasze do zjednoczenia ziem polskich, postawił program wojny w sprawie polskiej, i postawił go w formie, która wytrącała broń z ręki przeciwnikom wojny, germanofilom rosyjskim, przez silne podkreślenie naszej solidarności z Rosją.

Dopiero po przyjeździe do Petersburga dowiedziałem się, jak powstała ta deklaracja. Posłowie nasi na-

gół nie zdążyli przybyć do Petersburga na zwołane nagle posiedzenie Dumy. Jaroński, przewidując potrzebę obecności przedstawicieli polskich w stolicy państwa, przybył zawczasu, zanim otrzymał wezwanie. Znalazł się prawie sam, i deklarację w imieniu Koła Polskiego złożył na swoją osobistą odpowiedzialność.

To właśnie było siłą naszej polityki. Tak rozumieliśmy się między sobą tak dobrze wiedzieliśmy, czego chcemy, dokąd idziemy, że człowiek nie zawahał się zrobić doniosłego, wielce odpowiedzialnego kroku, na własną rękę nie mając najmniejszej wątpliwości, iż spełnia swój obowiązek.

Odpowiedzią na tą deklarację polską, za którą stanął naród, była odezwa Wielkiego Księcia do Polaków, przyjmująca w imieniu Rosji program zjednoczenia ziem polskich.

Odezwa ta również nie powstała na drodze jakiegokolwiek układu z Polakami.

O tem, skąd wyszła inicjatywa do niej, dotychczas nie posiadamy pewnych danych.

W dniu przyjazdu do Petersburga, 12 sierpnia, spotkałem przypadkiem posła Mikołaja Lwowa, głównego przedstawiciela najsympatyczniejszej nam, umiarkowanej liberalnej grupy (partja odrodzenia pokojowego), najszerszego przyjaciela Polski, jakiego znałem wśród Rosjan. Był to człowiek cieszący się wielką powagą w świecie rosyjskim, znany ze swej prawości. Surowo krytykował politykę rosyjską i zazwyczaj z goryczą o niej mówił.

Tym razem w oczach jego świecił niezwykły entuzjazm.

— Właśnie nam pan potrzebny — zawołał po gorącym przywitaniu.

Na jego zaproszenie przyszedłem wieczorem na obiad w gabinecie restauracyjnym. Tam prócz niego zastałem księcia Grzegorza Trubeckiego z ministerjum spraw zagranicznych, znanego pisarza politycznego Piotra Struwego i prof. Kotlarewskiego z Moskwy, wybitnego, członka partji „kadetów”. Położyli przedemną bruljon projektowanej odezwy do Polaków. Była to ogłoszona 14 sierpnia odezwa Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, naczelnego wodza armji rosyjskiej. Tylko był w niej wyraz „autonomia”, który nazajutrz został zamiemiony w Radzie ministrów na „samorząd”.

Po przeczytaniu, na zapytanie, co o tem myślę, odpowiedziałem:

— Odezwa jest pięknie napisana; co do treści zaś, rozumiem, że dziś więcej nie możecie powiedzieć. Jest w niej rzecz główna, za którą naród nasz będzie walczył ze wszystkich sił — zjednoczenie ziem polskich.

Nie było wtedy jeszcze wiadomo, kto odezwę podpisze.

Jak się później dowiedziałem, zredagowanie odezwy miał poleczone, z woli cesarza, zdaje się, ks. Grzegorz Trubeckoj, znany zwolennik neoslawizmu (późniejszy poseł rosyjski w Serbji; ten zaś dobrał sobie do współpracownictwa trzech swoich przyjaciół, którzy byli na obiedzie obecni. Wszyscy czterej, z którymi rozmawiałem, byli współautorami odezwy.

Pisał ją tedy nie rząd właściwie, jeźno przedstawiciele opinji rosyjskiej.

Rząd tylko zmienił wyraz „autonomia” na „samorząd”; a gdy jednocześnie z ogłoszeniem odezwy w Petersburgu wysłano do Warszawy ogromny transport gotowych do rozłepienia jej egzemplarzy, odpowiedni departament rządu, zrobił swoje: tekst odezwy był wydrukowany wyłącznie w języku rosyjskim, a więc cały transport był dla Polski nieużyteczny.

Przez kilka dni społeczeństwo Królestwa znało odezwę tylko z telegramów w gazetach, pełniący bowiem obowiązki generał-gubernator, Essen, odmówił przedowego jej rozplakatowania i dopiero po trzech dniach zwłoki uczynił to na stanowczy rozkaz z Petersburga.

Są to szczegóły, ilustrujące należyte stanowisko w sprawie polskiej rządu i jego władz w Królestwie. Obawiano się widocznie, żeby Polacy nie zachowali się zbyt przyjaźnie względem Rosji.

Wkrótce potem, Zygmunt hr. Wielopolski, członek Rady Państwa ze Stronnictwa Polityki Realnej, otrzymał audiencję u cesarza. Gdy dziękował za odezwę Wielkiego Księcia, Mikołaj II. mu przerwał:

— Jest to odezwa i moja; myślny to razem zrobili.

Widoczne było, że uważał sobie za punkt honoru wziąć odpowiedzialność za odezwę. Rozrzewnił się przytem i z Wielopolskim się ucałował. Wtedy Wielopolski, chcąc mieć publiczne oświadczenie cesarza, że stoi za odezwą, poprosił Mikołaja II. o oficjalne przyjęcie delegacji polskiej, która by mu za odezwę podziękowała i, naturalnie, otrzymała w odpowiedzi słowa cesarskie.

— Jako, są tutaj? chcą przyjść? — zawołał cesarz — ależ ma się rozumieć, że ich przyjmę!

Przyjęcie nigdy nie nastąpiło. Rząd się temu oparł, a później jeden z ministrów powiedział do któregoś z przedstawicieli polskich:

— Chcieliście iść do cesarza; musicie wiedzieć, że do niego droga tylko przez rząd prowadzi.

(C. d. n.) **Roman Dmowski.**

HUGH CONWAY. 8) Tajemnica jednego Stradivariusa.

Tłómaczył z angielsk. **Stefan Kurzyina.** (Ciąg dalszy.)

Muzyka żałosnymi tonami, tonami, których opisać nie mogę, wyciska mi łzy z oczu i opowiada, że młody człowiek po wyjściu jej kłęka i ślady stóp jej całuje. Później ze smutnym uśmiechem siada i pogrąża się w zadumie. Tony skrzypiec zdradzają mi jego myślni. Przerazony dowiaduję się, że młodzieniec dochodzi do rozpacz i zapytuje siebie na co mu życie już teraz jest potrzebne — jemu, ostatniemu potomkowi wysokiego francuskiego rodu, któremu skonfiskowano i rozgrabiono cały majątek, on zaś mieszkać musi na trychlu i umiera z głodu. Nawet sława, do której wzdychał jako muzyk i ta nie doszła do niego i czy zresztą warto dla niej walczyć z życiem? Przeszłość — to najsmutniejsze wspomnienie o krewnych i znajomych,

którzy zginęli od gilotyny. Terazniejszość — nędza. Przyszłość, teraz, kiedy sen o miłości uleciał, beznadziejna. Poco mu zatem życie? Jeżeli nie wiedział jak żyć, przynajmniej wie jak umrzeć! Widzę go dalej, jak przybity temi straszniemi myślami, drze swą pracę muzyczną — rezultat długich miesięcy, może lat nawet, drze arkusz za arkuszem i ściele niemi podłogę. I ponieważ czyni to pod wpływem rozpacz i przyczyny zawiedzionych nadzieji, miłości i sławy, wiem, że będę świadkiem okropnej sceny-finału, lecz nie jestem zdolny odwrócić oczu i czekam z zaparciem oddechu na ciąg dalszy. Tony muzyki pełne melancholji. Nerwowo wyczerpany, śledzę ruchy młodzieńca. Ostatni arkusz papieru upadł na ziemię, a młody Francuz szuka czegoś jeszcze między papierami na stole. Wier, czego szuka: jestto mały sztylet z ozdobną srebrną rączką, zabytek lepszych czasów. Byłby sprzedany już jutro, byle nie umrzeć z głodu. Otwiera sztylet, podnosi rękaw koższu i otwiera arterję na rękę. Och, ta szalona muzyka! Zachęca, kusi nawet i chwala postanowienie młodzieńca!

Widzę i truchleję na widok pierwszych kropel krwi z białej jego ręki. Tak realną, tak okropną jest ta wizja, że widzę nawet czerwony krąg na papierze, rozrzuconym na ziemi. Krew płynie dalej. Czy ta fatalna muzyka nigdy się nie skończy? Śledzę go ciągle. Coraz bliższy stał się ten człowiek krwawiący tak strasznie. Naraz kiedy jestem blisko omdlenia, widzę, że młodzieniec wstał i chwiejnemi krokami podszedł do miejsca, gdzie wisiały skrzypce. Gra poraz ostatni ręką spływającą żywą krwią! I znowu słyszę, że muzyka pochodzi z jego nie z Luigi'ego skrzypiec. I kiedy gra, uprzytamiam sobie, że muzyki takiej nikt na świecie nie słyszał i wyobrażam sobie ze skrzydła śmierci już owiewającą skrzypką. Z jaką melodią można pieśń jego porównać? Poeta powiedziałby, że jestto śmiertelna pieśń łabędzia. Była to jednak śmiertelna pieśń geniusza — jednego z tych, których świat nie znał i którego nierozważny krok zgasił święty ogień! Mocne, dzikie, a jednakże czarowne tony odezwały się teraz. Stopniowo jednak ucichają i stają się tak ciche wkońcu, że ledwie dochodzą do

uszu moich. Pograżenie w śmiertelną ciszę. Twarz młodzieńca stawała się już widmowa. Głowa spadła na pierś. Oczy migotały podobnie do świecy, która gaśnie. Skrzypce wypadły z krwawiącej ręki i młody człowiek upadł ciężko z krzesła na podłogę. Cichutkie tony słycać jednak dalej, bo gra Luigi i płacze na skrzypcach, a ja widzę białą twarz umierającego, czy już umarłego młodzieńca, otaczającego lewą ręką ukochany instrument.

Wreszcie nastala cisza. Tonów już nie słycać. Pieśń skończona. Ostatnia wizja tak silnie na mnie podziałała, że zemdlam, a kiedym przyszedł do przytomności, ujrzałem Luigi'ego, trze zwiążanego mnie zimną wodą. Był błądy i wzruszony i ledwie mogący ustać na nogach z fizycznego wyczerpania. Wstałem i z przerażeniem spojrzalem w to miejsce, gdzie rozegrała się tragedia. Oczywiście nie tam już nie zobaczyłem: znane mi tapety, często krytykowane obrazy spotkały się tylko z moimi oczyma. Luigi szeptem zapytał:

(C. n.)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Kompozytorski wieczór pieśni
Lestawa Jaworskiego.

Kompozytorski Wieczór Pieśni p. Lestawa Jaworskiego był bezwarunkowo przedwczesny. Trudno bowiem nawet określić rodzaj i rozmiar zdolności muzycznych p. Jaworskiego, z uwagi na widoczny i rażący brak zasadniczych, fachowych podstaw, niezbędnych dla wszelkiej twórczości.

Poza wewnętrznymi pierwiastkami t. j. ideą i myślą przewodnią kompozytor nie istnieje jeszcze zewnętrzne spooby wypowiedzenia się, to znaczy uzmysłowienia swego natchnienia zapomocą odpowiednich środków, jakie stoją do rozporządzenia twórcy. W muzyce tymi składnikami są rytmika, melodyka, harmonia, polifonia, instrumentacja i najtrudniejsze zagadnienie: forma.

Rytmika jest dźwięnią, która porusza wszelkie fale uczuć i myśli, melodyka wypowiada te myśli w sposób jasny i zrozumiały, harmonia dopełnia i pogłębia je, z chwilą zaś, gdy uczucie tych jest zbyt wiele, aby wyśpiewać je jednym głosem, zjawia się polifonia, czyli sztuka prowadzenia kilku naraz samodzielnych melodii, zbudowanych na wspólnym podłożu harmonicznym. Myśli te trzeba wreszcie uzmysłowić zapomocą odpowiednich barw instrumentalnych.

Zdawałoby się, że to już wszystko. Nie! Daleko jesteśmy jeszcze od celu. Znajdujemy się teraz przed najtrudniejszym zagadnieniem: formą, czyli planem architektonicznym, wedle którego dana kompozycja winna być zbudowana. Przed tym wiekiście nowym problemem stają często bezradnie najtęższe umysły. Tu bowiem wewnętrzne czynniki składowe i równowaga poszczególnych części zewnętrznych muszą się złączyć zgodnie w logiczną, harmonijną całość i wtedy właściwie dane dzieło może podlegać fachowej ocenie, która powinna rozstrzygnąć dwie następujące kwestje: albo dane dzieło wyprzedza swoją epokę i wówczas obowiązkiem krytyka jest odnieść związek i łączność z chwilą oceną, albo też środki, którymi autor operuje nie wnoszą pierwiastków rewolucyjnych lecz powtarzają się po liniach niezawodnych i wypróbowanych, ograniczając się do umiejscowienia zuytkowania i rozwijania współczesnego dorobku twórczego.

Jak więc widzimy, kompozycja łączy wiele skomplikowanych problemów, słowo zaś „kompozytor“ jest słowem wielkiem, którem nie należy lekomyślnie szafować.

Przejdźmy teraz do pieśni p. Lestawa Jaworskiego i zastanówmy się, czy można je podciągnąć pod miano kompozycji. Bezwarunkowo nie! Twierdza nie to nie ulega najmniejszej wątpliwości, ponieważ opiera się na sułnieniu przemyślanych, obiektywnych spostrzeżeniach. Utwory p. Jaworskiego możnaby uważać najwyżej za zarodki szkiców ewentualnych pieśni, zarodki zupełnie prymitywne i nie podlegające fachowej ocenie z racji swego dyletanckiego założenia.

Na powyższem zdaniu należałoby właściwie zakończyć niniejsze sprawozdanie; skoro jednak autor urządził własny „koncert kompozytorski“ pragnie widocznie i żąda bezwzględnej prawdy.

Przedewszystkiem należy stwierdzić niedostatek własnych, oryginalnych myśli przy równoczesnem posługiwaniu się obcymi i to bezkrytycznie zaczerpniętymi. Inwencje swoją zasila autor cytatami z oper Humperdincka, Pucciniego, Verdiego i Wagnera, nie wspominając już o źródłach innych jak Schubert, Moniuszko itd. Cytaty te powtarzają się często i to niemal dosłownie. W jednej i tej samej pieśni usłyszemy np. wyjątek z Tesci, przechodzący bezpośrednio w motyw ludowy i po chwili przypominający frazę wagnerowską. Zauważam jeszcze raz, że nie są to wpływy (któż bowiem nie ulega wpływom), lecz reminiscencje tak przemożne, że usuwające na drugi plan związki własnych pomysłów.

Rozwój inwencji p. Jaworskiego znajduje się więc dopiero w stadium kompilacji. Określenie to jest wprowadzie negatywne, istotną jednak wadę stanowi nieumiejętność zuytkowania cudzych, czy też nawet własnych pomysłów.

Linja melodyjna nie posiada spójności i ekonomicznie roznieśczonej punktów kulminacyjnych. Graficznie przedstawiałaby się jako nieuzasadniony zygzak, zaprzeczający wszelkie zasady budowy melodii a równocześnie nie mający nic wspólnego z nowoczesnym podjęciem „melos“. Z drugiej strony nie można odmówić p. Jaworskiemu pewnego zmysłu melodycznego, zmysł ten jednak wobec powyższych braków nie może odpowiednio uwzględnić się.

Cóż zaś mówić o opracowaniu harmonicznym? Nieudolność i brak umiejętności operowania środkami harmonicznymi przebiega się na każdym kroku. Niektóre utwory wywołują wrażenie, jakby powstawały w różnych okresach życia. W jednej i tej samej pie-

śni znajdujemy bowiem zwroty harmoniczne rozbrajające naiwne, obok których akordy alterowane robią wrażenie późniejszych, niezgrabnych dodatków. Nawet te utwory, które są trochę starannie harmonizowane przypominają raczej słabe zadania szkolne, niż kompozycje.

Wobec rażących niedostatków harmonicznym trudno doszukiwać się w tych próbkach pomysłów polifonicznych.

Opracowanie fortepianowej partii przypomina w niektórych pieśniach raczej uczniowskie ćwiczenia gamowopasażowe, niż konsekwentne dopełnienie melodii głównej. Ten t. zw. akompaniament był na ogół tak śmiesznie i niedołącznie skłębony, że nie będziemy nad nim dłużej zastanawiać się.

W koncercie brały udział panie Janina, Klara Pfauowa i Henryka Korska oraz pp. Romuald Cyganik i dr. Henryk Grünberg (akompaniator), którzy czynili zgodne wysiłki, aby interpretacją pokryć powyższe braki.

Adam Mitscha.

sem sumienia narodowego, który wskazuje każdemu polskiemu politykowi, po jakiej linii ma kroczyć, by Polska osiągnęła to miejsce wśród państw europejskich, jakie się jej słusnie należy.

J. B.

List z Włoch.

Padwa, 30 kwietnia.

Miło jest niezwykle po gwarych i hałaśliwych wielkich miastach włoskich jak Neapol, Rzym, Florencia, zawadzić po drodze o spokojniejsze, jak Bolonia i Padwa. Może dla tego spokoju obrały sobie w nich siedzibę dwa najsławniejsze Uniwersytety włoskie.

W Bolonii przyjmowali akademicy włoscy na dworcu wycieczkę studentek Uniwersytetu poznańskiego z wszelkimi honorami i objawami sympatii, z jaką Włosi zawsze się do nas odnoszą.

Pół dnia wystarczy zupełnie, aby oglądać Bolonię. Jej osobliwością jest olbrzymia katedra gotycka niedokończona pod wezwaniem św. Petroniusza, ze sławnymi i znakomitymi płaskorzeźbami Quercii przedstawiającymi historje stworzenia. Małe one są, ale pełne i siły i wyrazu. Ogromnie interesujący jest kompleks 7 kościołów, które grupują się około S. Stefano. Są tu budowle centralne i bazylikowe od IV wieku do epoki romańskiej. Najpiękniejszym renesansowym zabytkiem jest pałac Bevilacqua z uroczym dziedzińcem. Leczn główną atrakcją Bolonii jest Akademia tj. Galeria obrazów z św. Cecilia Rafaela i obrazami słynnej na przełomie XVI. i XVII. w. szkoły bolonjskiej. Tu reprezentowani są Guido Reni, rodzina Caraccich Guercino a z Quattrocento pełen tkliwego uczucia i ogromnie sympatyczny Francesco Raibolini zwany Francia.

Padwa ma dla nas Polaków specjalny urok. Tu bowiem studjowało zwłaszcza w XVI. w. wielu naszych sławnych rodaków. Nazwiska ich i herby jeszcze dzisiaj widzieć można w auli Uniwersytetu tutejszego. Mały a gustowny budynek z kwadratowym renesansowym dziedzińcem, zbudowany przez weneckiego artystę Jacopa Sansovina. W Uniwersytecie zasługuje na uwagę theatrum anatomicum, owalna wąska, wysoka sala, w której słuchano wykładów stojąc, miejsce zaś dla profesora w środku. Osobna sala przeznaczona na pomieszczenie pamiętek i adresów z okazji rozmaitych uroczystości. Przed dwoma laty obchodził tu tejszy Uniwersytet rocznicę założenia i z tej okazji napłynęło z całego świata tyle adresów, że ledwie ważniejsze zdołano tu pomieścić i wystawić na widok publiczny. Między tymi najpiękniejszymi adresami widnieje homagjum od Polskiej Akademii w Krakowie — jako też adres Uniwersytetu krakowskiego.

Z przyjemnością ogląda się choćby kilkakrotnie freski Giotta z Arami i Mantegna Eremitanów i rzeźby Donatella i Jacopa Sansovina w kościele św. Antoniego, który tu powszechnie nazywa się Il Santo. Nie można się dosyć nadziwić, jak można było w tak małym mieście jak Padwa budować tak olbrzymie kościoły jak S. Giustina z pięknym olbrzymim obrazem Paola Veronesa, chyba po to, aby je obcy oglądali, bo swoich tam wcale nie widać, tylko kaplica św. Antoniego w kościele tegoż nazwiska jest zawsze pełna. Jest też tu i kaplica polska przez Popiela malowana z malowidłami z życia św. Stanisława biskupa, jak w Bolonii w S. Domenico tuż obok sławnej arki św. Dominika jest kaplica, a w niej duży obraz przedstawiający św. Jacka jednego z pierwszych naszych Dominikanów, który wskrzesza umarłego. Brat oprowadzający mnie po tym ostatnim kościele i dowiedziawszy się że jestem Polak, nie omieszkał zaraz wskazać mi obraz z świętym naszym patronem.

Ks. Wład. Żyła.

Idea państwa narodowego, czy narodowościowego?

Już w zaraniu istnienia Państwa Polskiego wkładły się do jego budowy poważne błędy. Nieszczęśliwy etaryzm i ignorancja w administracji państwowej, jako wynik rządów Morawczewskiego, zabagniły życie administracyjne niemal we wszystkich jego gałęziach i stąd wyjście z tego bagna było rzeczą niezmiernie trudną.

Skrzypiący aparat administracji państwowej a zarazem propagowane teorie federalistyczne doprowadziły do zupełnego rozstroju na kresach wschodnich. Dopiero słynna wyprawa kijowska wykazała bankructwo polityki federalacyjnej.

Po tych nieudanych, i nigdy udać się nie mogących eksperymentach na młodym organizmie państwowym nastąpiła odruchowa walka, podyktowana instynktem narodowym, o charakter państwa. Każdy trzeźwo myślący Polak musiał sobie postawić pytanie: dokąd idziemy? czy chcemy budować państwo na zasadach narodowych czy też narodowościowych?

Los Austrii, która była zlepkim narodowościowym, był zupełnie przekonującym argumentem przeciw doktrynom federalacyjno - narodowościowym. Pozostała więc druga droga i to jedyną i konieczną oparcią budowy państwowego gmachu o zasady narodowe.

Prezydent Wojciechowski w swoich mowach zesłorocznych na Pomorzu podkreślił to słuszne stanowisko tak dobitnie, że od tam nikt nie ośmielił się go kwestjonować.

Narodowy charakter państwa wymagał, by rząd w Polsce oparty był na polskiej większości sejmowej i dlatego było rzeczą logicznej konsekwencji dążenie do stworzenia rządu narodowego.

Oczywiście, że zwycięstwa idei narodowej w budowie państwa polskiego nie podzielały mniejszości narodowe i pewne ugrupowania polityczne, które wygrywaniem interesów narodowościowych utrzymują się przy politycznym życiu. Stąd wspólny i zwarty front tych elementów, zwrócony przeciw rządowi polskiej większości parlamentarnej.

Jeśli chodzi o zwalczanie Polski narodowej, o środki tak wewnątrz państwa jakoteż zagranicą łatwo. Cała po tężna wszechświatowa finansjera żydowska, potężne wpływy masonskie, działające za pomocą niewidzialnych sprężyn, poruszających często różne kółeczka i kółka bez zdania, sobie pełnej świadomości, dlaczego tak, a nie inne czynią obroty — stoi zawsze czynnikiem antynarodowym do dyspozycji.

Najsukuteczniejszą bronią tych czynników — to paraliżowanie wszelkich działań dyplomacji polskiej za granicą, sianie do Polski nieufności, oskarżenia przed Ligą Narodów, a wreszcie czynienie walki za pomocą wywoływania

strąków. Druga międzynarodówka ci daje tym elementom destrukcyjnym znakomite usługi.

Wynikiem tej odśrodkowej działalności żywiołów antynarodowych jest osłabienie prestige'u państwa i cały szereg klęsk na arenie polityki zagranicznej, choćby wymienić Gdańsk, Śląsk Cieszyński, Klajpedę i Jaworzynę.

Czyż można sobie wyobrazić, by zdrowa dyplomacja polska dążyła do zupełnej niemal izolacji polskiej na arenie międzynarodowej? Jeśli jednak dotychczas poza sojuszami z Francją i Rumunią ślewością dalszych sojuszów nieustannie utyka, jeśli dotychczasowa polska dyplomacja nie potrafiła doprowadzić do ustosunkowania się Polski do państw małej ententy i państw bałtyckich, poza przysłowiowym okrzykiem o niedołęstwie naszej dyplomacji zagranicznej, który znów najczęściej jest inspirowany, istnieć muszą przeciwień głębsze przyczyny. I tu dochodzimy do tych samych sprężyn, które działają z ukrycia, a które paraliżują działalność dyplomacji.

Obecnie te same sprężyny wydobyły na jaw kwestje mniejszości narodowych. Odbywają się przeróżne konferencje. Rozmawia już z Prezydentem Rzeczypospolitej i premierem Grabskim na temat mniejszości narodowych „znawca“ p. Löwenherz, konferował w tej sprawie z premierem Grabskim również p. Reich, rząd powołał komisję ekspertów, która ma opracować projekt ustawy o mniejszościach narodowych Projekt ten za 3—4 tygodni ma ponoć być na Sejmie.

Konferencje te wydają się nam conajmniej dziwne, a ze stanowiska zasadniczych praw państwa niezrozumiałe. Konstytucja Rzeczypospolitej nie uznaje obywateli pierwszej i drugiej klasy, lecz zrównuje wszystkich wobec prawa, skąd regulowanie kwestji mniejszości narodowych za pomocą jakiejś specjalnej ustawy trwające być musi jako dążenie do uzyskania dla nich pewnych przywilejów, sprzecznych z zasadami konstytucji. Zdaniem naszym, nie pomogą tu żadne ustawy, urojone krzywdy będą i nadal podnoszone. — Sprawę tę może tylko rozstrzygnąć sprawnie i ściśle w myśl zasadniczych ustaw państwa działająca administracja, opierająca się na zasadzie, że rozbudowa mocarstwowej Polski iść musi po linii interesów narodowych, wszelkie zaś koncepcje ustroju narodowościowego nieuchronnie prowadząby musiały do rozbitcia i osłabienia Polski a tem samem w rezultacie musiałyby Rzeczpospolita w przyszłości ponieść konsekwencje takiej polityki, jakiej odstraszającym przykładem być musi dla nas los Austrii.

Zeby jednak doprowadzić do zwycięstwa państwowo - narodowej myśli polskiej, potrzeba zwartej i zgodnej opinji całego uświadomionego polskiego społeczeństwa. Opinia ta będzie sta-

Z grodu Czackiego.

Krzemień, w maju.

Piękne i wzniosłe chwile przeżywali mieszkańcy grodu Czackiego w dniu Trzeciego Maja, a tłumny ich udział w uroczystości, oraz ochota w przystrojeniu miasta we flagi i godła Państwa, bez różnicy wyznania i narodowości, świadczy niezbicie, że mieszkańcy tu, miasta mimo wiekowego jarzma niewoli moskiewskiej, nie zatracili ducha polskości i poczucia przynależności do Rzeczypospolitej. Tłumny udział publiczności w obchodzie Konst. majowej, niechaj będzie przestroga dla tych, którzy nie mogą dotychczas pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy i starają się prowadzić tu na Kresach politykę wywrotową, godzącą w całość Państwa.

Chociaż Polacy tu na Kresach są w mniejszości, jednakowoż dzięki ruchliwoci Kom. Obchod., na którego czele stanął dyr. sem. naucz. p. Paluchowski, uroczystość wypadła wprost imponująco dając świadectwo, że i na najdalszych rubieżach Rzeczyposp. naród jest głęboko przywiązany do Polski.

Uroczystość rozpoczęła się we wszystkich świątyniach różnych wyznań nabożeństwem o godz. 10. W kościele licealnym zgromadzili się przedstawiciele władz, urzędów, wojskowości, korporacji i młodzież wszystkich zakładów naukowych, istniejących w Krzemieniu. Nawet z odległych wsi przybyła młodzież szkolna z chorągiewkami o barwach narodowych pod przewodnictwem swoich nauczycieli, aby wziąć udział w uroczystości. Po nabożeństwie przemówił do licznie zebranej publiczności przed kościołem na pl. licealnym Wizytator Liceum Krzemienieckiego, dr Piekarski. W krótkich, ale twardej słowach przypomniał zgromadzonym znaczenie Konst. majowej i wskazał, że ważnym dobrego bytu i bezpieczeństwa obywateli jest silny Rząd, oparty na sprawiedliwości. Polska jest matką dla wszystkich obywateli, jednakowoż nie powinni oni zapominać ani na chwilę, że mając równe prawa, mają też i obowiązki względem Ojczyzny. Do takiego Rządu dążyli nasi przodkowie, a wyrazem tych dążeń jest wiekopomna Konstytucja 3 maja 1791 roku. I dzisiaj dzięki silnemu narodowemu Rządowi zaczęła być w Polsce coraz lepiej. Dzisiaj każdy obywatel może oddawać się spokojnie swojej pracy bez obawy, że ona może być przerwana obcym najazdem. Kończąc swoje przemówienie wezwał w gorących słowach zgromadzonych do tradycyjnego pochodu na górę Bony. Ulicami miasta, tonącego we flagach o barwach narodowych, rozwinął się barwny pochód. Na czele z muzyką jechał szwadron dziarskich ułanów, dalej młodzież szkolna z dwiema orkiestrami, przedstawiciele władz, urzędów, korporacji, oraz tłumy publiczności z Krzemienia i okolicy bez różnicy wyznania i narodowości. Spokój i powaga były dowodem, że każdy z uczestników przeżywa górne chwile. Barwny pochód posuwał się ku górze Bony, na której wznoszą się ruiny zamku. W podwórzu zamczyska odprawił połową mszę św. kapelan ułanów, stacjonowanych w Białołęce.

Po skończonej Ofierze przemawiali do publiczności miejscowy ks. prałat Małecki, mecenas p. Mroczkowski i insp. szk. p. Ścibora. Wszyscy trzej mówcy przed stawili znaczenie Konst. i w gorących słowach zachęcali do zgody i pracy wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości dla ogólnego dobra. Okrzykiem na cześć Naj. Rzeczyposp. i Prez. Wojciechowskiego i Armii, oraz odegraniem przez orkiestrę „Jeszcze nie zginęła“ — zakończono uroczystość na górze Bony. W uroczystości i nabożeństwie wzięły udział wszystkie narodowości, oraz przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego i ludności żydowskiej.

Dzięki staraniom tuż burmistrza popołudniu zorganizowano bezpłatne przedstawienie w tuż kinoteatrach dla młodzieży szkolnej i publiczności, a w parku miejskim grała orkiestra. Staraniem insp. szkolnego, oraz naucz. szkół powszechnych odbył się bezpłatny weselek ze śpiewami i deklamacją dla

szerszej publiczności. Wykonawców, którymi byli uczniowie szkół powszechnych, darzyła publiczność długimi oklaskami. Wdzięczność należy się ogólnie nauczycielstwa szkół powszechnych, które odcięte od świata z zaparciem się pracuje nad ugruntowaniem polskości na Kresach, tembardziej, że owoce tej pracy są już widoczne. Wieczorem ogniami

sztucznymi na górze Bony i akademią w Liceum — zakończono uroczystość.

Należałoby tylko życzyć sobie, aby słowa zachęty do zgody wyrzeczone podczas uroczystości nie przebrzmiały bez echa i żeby zapamiętali sobie wywrotowcy, że „Zgoda buduje“ i w „Jedności siła!“
M. B.

POGADANKI KOBIECE.

W świecie mody.

Jeżeli zgodzimy się, że moda jest kwestią sylwetki, to nie znajdziemy wielkiej zmiany w sukniach nowego sezonu. Wszystkie kobiety kochające życie, uwielbiają to „allure“ młodociane i wyśmukłe, te linie proste, ten wygląd zdecydowany i sportowy, tak ulubiony przez wielkich krawców. Ale ileż pomyślnie, ileż sztuki nawet włożono, by zachować tę linię, transformując każdy szczegół! Trzeba było poszerzenia, nie można bowiem było zrobić „fourreau“ bardziej przylegającego! I tak przez tę ciasną spodniczkę byłyśmy prawie uieruchomione, jak nasze siostry Chinki! Wymyślono więc zakładki i plisowania i miliony ich sportykamy w kolekcjach letnich. Są one bardzo rozmaite i tak drobnostki, że wydają się być samą tkaniną i chcąc je rozpoznać, trzeba z bardzo bliska przyrzuć się sukni plisowanej, by zobaczyć tu robotę żelazka a nie iednolitą tk-

arabeski, przeważnie w stylach wschodnich.

A co się tyczy stanu, tego biednego stanu, spadającego tak nisko, coraz niżej, że upadłego już najniżej... a pasek osunął się na ziemię... Stan więc już nie egzystuje. Trzeba więc taką stworzyć na nowo, co jest wcale przyjemnym zajęciem dla obecnych wyroczni mody, a mistrze tacy jak: Drecol, Poiret, Martial i Armand wysilają w tym kierunku całą swą mądrość i poszukiwania. Dlatego też na letnich kreacjach Mody widzimy suknie (modele, używane nam laskawie przez Redakcję „Świata kobiecego - Recondu“) o biodrach ściśniętych nadal, ale o stanie zaznaczonym już bardzo wysoko jakimś haftem lub wstążką, czy zamarszczeniem. Imię znów modele chętnie stanem podwójnym: wysokim, t. j. jutrzejszym i niskim, t. j. upadłym, wczorajszym.

Jakto kolor widuje się kostjomy cie-



nie grubszą i włochatą. Czasem do żakietu gładkiego, prawie angielskiego, spodniczka jest cała splisowana — czasem gdzieś na bokach część wypełniona jest zakładkami, czasem „fartuszek“, a czasem „skrzydła“ są splisowane ładnie i mocno.

me, czarne przeważnie, z podalgil i krepolgi, abagi błyszczącej, o połysku jedwabiu, zmoczonego deszczem i wysychającego na deszczu. Żadnej czarnej gabardyny ani rypsu, możliwych je dyń w innych kolorach. Na suknie dużo białego, skojarzenia białego z czarnem i białego z czerwienią.



Letnie lekkie sukienki, przeważnie z krep rozmaitych, również stają pod znakiem plisowania. Czasem „fourreau“ jedwabne, białe i gładkie, pokryte jest nędką delikatnie splisowanej krepki chłńskiej. Ślicznie wychodzą kombinacje z krepą Georgette w desenie z krepą Georgette w desenie egijskie, zapoczątkowane w zeszłym roku przez wzory „Tutenkamen“ utrzymała się w tym roku, ale przeważnie batikowana lub malowana oryginalnie, albo też zahafatowana kolorowymi jedwabiami w jakieś bajkowe wzory, kwiaty, owoce,

Chustki apasowskie, tak modne w roku ubiegłym, skręcane i związane pod szyją, w tym roku tworzą rozmaite kombinacje, jak np. blużki (dwie chustki duże związane u góry i u dołu, jak to wskazuje nasz model) ozdoby do żakietów, jako żaboty i krawatki. Ubieranie chustkami kapeluszy jest już banalne i przestarzałe, a więc niemodne. Wciąż modne są batiki, jako przybranie sukien, bluz, „kazaków“, kapeluszy i prześlicznych sukienek dziecięcych w rozmaitem zastosowaniu.

...ni...

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 maja.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR WIELKI.

Piątek, 9 maja, o g. 7 „Panie Kochanku“.
Sobota, 10 maja, o g. 3.30 „Miód Kasztelański“ (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej) — O g. 7 „Prorok“.
Niedziela, 11 maja, o g. 3.30 „Miód Kasztelański“ — O g. 7 „Zona Hassana Agi“.
Poniedziałek, 12 maja, o g. 7 „Panie Kochanku“.
Wtorek, 13 maja, o g. 7 „Zona Hassana Agi“ (Po raz ostatni).
Środa, 14 maja, o g. 7 „Mazepa“ (Jubileusz Żelazowskiego, występ Jublata)

TEATR MAŁY.

Piątek, 9 maja, o g. 7 „Myśl“.
Sobota, 10 maja, o g. 7 „Beben“.
Niedziela, 11 maja, o g. 7 „Myśl“.
Poniedziałek, 12 maja, o g. 7 „Myśl“.
Wtorek, 13 maja, o g. 7 „Myśl“.
Środa, 14 maja, o g. 7 „Beben“.

TEATR NOWOŚCI

Piątek, 9 maja, o g. 7 „Zięć kawaler“.
Sobota, 10 maja, o g. 7 „Zięć kawaler“.
Niedziela, 11 maja, o g. 7 „Madi“.
Poniedziałek, 12 maja, o g. 7 „Zięć kawaler“.
Wtorek, 13 maja, o g. 7 „Zięć kawaler“.
Środa, 14 maja, o g. 7 „Zięć kawaler“.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“ (Chorążczyzny 7.)

Piątek, 9 maja, o g. 8 wiecz. „Karykatury“, komedia w 4 akt. J. A. Kisielewskiego.
Sobota, 10 maja, o g. 8 wiecz. „Karykatury“, komedia w 4 akt. J. A. Kisielewskiego.

DO PT. PRENUMERATORÓW!

Celem uniknięcia przerwy w doręczaniu dziennika naszego przypominamy PT. Prenumeratorom tak miejscowym, jak i zamiejscowym, że ostateczny termin uiszczenia przedpłaty za maj wraz z ewentualnymi zaległościami upływa z dn. 15 i po tym dniu rozpoczniemy bezwzględnie, tak jak w kwietniu, wstrzymywanie wysyłki względnie doręczanie dziennika. Osobnych upomnień Administracja nie wysyła.

Zwracamy przytem uwagę, że urzędy pocztowe przyjmują przekazy pieniężne i czeki PKO. wystawione tylko na złote polskie, wobec czego zechcą PT. Prenumeratorzy zamiejscowi wysyłać prenumeratę za maj i ewentualne zaległości w relacji mkp. 7.500.000=4 zł. 17 gr.

— Jubileusz Żelazowskiego. Wielką uroczystością będzie przedstawienie „Mazepa“ w środę, 14 bm, gdyż arcydzieło Słowackiego otrzyma jaknajstarszą oprawę a rolę wojewody kreować będzie mistrz tej miary co Żelazowski. Główne role obok Jublata grają pp. Romanówna, Pillerowa, Peliński, Herowski, Lochman, Czaki Heliski-Kowalski. Reżyseruje dyr. Czarnowski, który z całym pietwizmem od dłuższego już czasu odbywa próby, a ponadto używa jeszcze specjalnie kilka osób z zespołu. Roman Żelazowski po pierwszej już próbie wyraził się z wielkim uznaniem nad dotychczasowym postępowaniem i oświadczył, że przedstawienie „Mazepa“ powinno stać w naszym teatrze na wysokim poziomie. Personal techniczny teatru przygotował się również troskliwie do wystawienia „Mazepa“, dawno nie granego na naszej scenie.

— „Zięć kawaler“. Nowa operetka zdobyła sobie na pierwszych przedstawieniach ogromny sukces i rekord wesołości. Powodzenie „Zięcia kawalera“ zapewniło.

— „Prorok“. Potężna opera Mayerbeera, która teatr lwowski wystawił z wielkim przepychem, pójdzie jeszcze w sobotę w premierowej obsadzie.

— „Panie Kochanku“. Bardzo cenna, melodyjna i tak miła opera operetkowa Soltysa wyrabia sobie coraz większy sukces wśród szerokiej sfery naszego miasta, czego dowodem jest fakt, że wszystkie dotychczasowe przedstawienia były wysprzedane. Miłośnicy muzyki a ponadto wszyscy, którzy kochają naszą przeszłość, powinni zobaczyć to piękne interesujące dzieło Soltysa.

— Rozkaz MSO. Celem wzięcia udziału w uroczystości oddania odnowionego pomnika Bartosza Głowackiego Społeczeństwu, zbiorą się wszyscy członkowie Małopolskiej Straży Obywatelskiej w niedzielę, 11 maja, o godz. 9.30, w szkole św. Antoniego, przy ul. Głowackiego.

— Wykłady Miejskiego Muzeum Przemysłowego. W sobotę, 10 maja, o godz. 7 w., wykład Dra Józefa Piotrowskiego pt. „Nowoczesne idee i pomysły architektoniczne“ z obrazami świątyniami.

— Akademia ku uczczeniu 600-letniego jubileuszu św. Tomasza z Akwinu. Stara-

niam Polskiego Tow. Teologicznego odbędzie się w auli uniwersyteckiej w niedzielę o godz. 11:45 uroczysta Akademia ku uczczeniu 600-letniego jubileuszu św. Tomasza z Akwinu, największego teologa epoki scholastycznej. Wykłady wygłosi Ks. Prof. Waś o znaczeniu św. Tomasza jako filozofa, Prof. Porębowicz na temat: „Tomasz a Dante”. Ks. Prof. Lisowski: „Rozwój dogmatów w nauce św. Tomasza”. Osobnych kart wstępu nie wydaje się.

— **Święto Dziewicy Orleańskiej.** W niedzielę, 11 bm., o godz. 10.30 odbędzie się w Bazylice archikatedralnej ob. łac. pontyfikalne nabożeństwo, celebrowane przez Ks. Infułata Zająchowskiego z powodu uroczystości narodowego święta Dziewicy Orleańskiej św. Joanny d'Arc z udziałem władz i reprezentacji.

— **Nabożeństwo sondażowe dla uczniów szkół średnich** odbędzie się w sobotę, 10 maja, o godz. 3 popoł. w kaplicy św. Józefa w katedrze.

— **Egzamin dojrzałości w Państw. Seminarjum nauczycielskim męskim w Lwowie, ul. Nabelska 67,** rozpocznie się: piśmienny 19 maja, ustny: 26 maja. Zgłaszać się w kancelarii dyrekcji należy dnia 17 lub 18 maja w godzinach porannych.

— **Wieczór z tańcami,** który odbędzie się w sobotę, 10 bm., w sali Tow. Strzeleckiego, ma na celu przysparzyć dochodu na budowę Kaplicy Obróńców Lwowa, a nie Kaplicy Orłat, jak mylnie wczoraj podano.

— **Rant połączony z zabawą tańieczną** pod protektoratem JWP. K. Andrzejowej Lubomirskiej, Jenerała Jędrzejewskiego i Kuratora Sobiańskiego odbędzie się w sobotę, 10 maja, o godz. 8.30 wiecz., w sali Kasyna Oficerskiego (ul. Fredry) przy współudziale artystki operowej p. Puchalskiej, p. Wolskiego itd. oraz Koła Spiewackiego „Harfa” pod batutą p. Knańskiego. Czysty dochód przeznaczony na bieżącą młodzież szkolną. Zaproszenia i bilety po 2 Zł., akademicki 1 Zł., można nabyć wcześniej w Polskim Banku Handlowo-Przemysłowym, ul. Legionów 1, l. p. 2436

— **Wojewoda lwowski, Stanisław Zimny,** dnia 7 bm. wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy, skąd powróci dnia 10 bm.

— **Konsul Rep. Czeskosłowackiej** we Lwowie p. Stępl rozpoczyna z dniem 10 maja 6 tygodniowy urlop. Zastępować go będzie przez czas trwania urlopu wicekonsul Alex. Nowotny.

— **Przed 3. Zjazdem higienistów polskich,** Wykłady Tow. Higienicznego odbywają się w kinie „Kopernik”, a nie „Marysienka”, jak wczoraj mylnie podano.

— **Liga polsko-jugosłowiańska** urządza cykl odczytów i wykładów, które odbywać się będą w poniedziałki o 7-mej wieczorem począwszy od 12 maja z następującym programem: I. W sali Kasyna i Koła liter. art.: 12-go maja. Z przeszłości Jugosławii. Cz. I. prel. Adam Karchesy. 19 maja: Z przeszłości Jugosławii. Cz. II. prel. A. Karchesy. 26 maja: O językach południowo-słowiańskich. Prof. Univ. dr. Lehr-Splawński. 2 czerwca: Charakterystyka literatury jugosłowiańskiej. Dr. Jerzy Pogonowski. II. W sali Muzeum przemysłowego (ul. Rutowskiego) 10 czerwca wykład z projekcjami „O sztuce jugosłowiańskiej” art. mal. Wandy Pogonowskiej. — Wstęp na wykład 1 milj. mk. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretariacie Kasyna i Koła liter. art. Sympatyczna myśl zapoznania szerszej publiczności z Jugosławią zasługuje na uznanie, a zamierzenia w tej mierze Ligi polsko-jugosłowiańskiej na usilne poparcie.

— **Święty Stanisław.** Dzień wczorajszy był spóźnionej wiosny debiutem bardzo udatnym. Od świtu do nocy obeszło się jakoś bez deszczu, choć niebo trochę niewyraźne było, próbując nawet na parę sekund popłakać rzadkimi kropelkami, deszczu. Zwyciężyło jednak słońce, które dnia wczorajszego okazało się naprawdę łaskawem i szczerem, darząc nas ponad 20 stopniami ciepła, jakby w spocione ludzkie głowy chciało wrzucić dogmat, że prawdziwa wiosna 1924 roku zaczęła się — wbrew astronomom — nie na Józefa, lecz na Stanisława.

— **Z żalobnej karty.** Dziś w nocy zmarł we Lwowie po kilkudniowej chorobie znany właściciel firmy wydawniczej Alfred Aitenberg. Ciężko dotkniętej tym niespodzianym ciosem rodzinie towarzyszą wyrazy ogólnego współczucia.

— **Jubileusz dyr. Mieczysława Soltysa.** Środowe przedstawienie opery „Panie Kochanku” nabrało cech wspólniejszej uroczystości. Tłumnie zebrana publiczność święciła godny 35-letniej pracy kompozytorskiej wielce zasłużonego dyr. Konserwatorium Polsk.

Ostateczne wyjaśnienie morderstwa przy ul. Panieńskiej.

Aresztowani Sadzanica, Kędziński i Mysłowski niewinni — morderczynią 17-letnia Stefania Sochańska.

Sprawa tajemniczego mordu, dokonanego w dniu 14 kwietnia br. na osobie Róży Lempert przy ul. Panieńskiej, weszła w dniu wczorajszym w trzecią i ostatnią fazę i została wreszcie wyjaśniona. W pierwszej sprawie w więzieniu Sadzanica, w drugiej przed dziesięć dniami poszli jego śladem Kędziński i Mysłowski, których aresztowanie wywołało silny oddźwięk w prasie na temat zasług w wykryciu sprawców, przyczem jedno z pism aż w artykule wstępnym obrzuciło mianem ignorantów, a nawet kierujących się złą wolą tych, co innego byli zdania — wreszcie trzecia faza zakończyła się wczoraj przed południem aresztowaniem właściwej sprawczyni mordu, 17-letniej Stefania Sochańskiej.

Z obowiązku dziennikarskiego przed stawiliśmy podówczas sprawę w oświetleniu, podanem nam przez policję, ale od pierwszej chwili żyliśmy powątpiewaniem w słuszność wyników śledztwa, czemu daliśmy wyraz. Wiele wyłonionych sprzeczności zniewoliło Ekspozyturę policyjno-śledczą do dalszych dochodzeń, prowadzonych dniami i nocą niemal przez kom. Batorskiego przy współudziale kilku najtęższych wywiadowców.

Już w kilka dni po morderstwie zgłosiła się u komisarza, prowadzącego śledztwo, zamieszkała również przy ul. Panieńskiej, 17-letnia Stefania Sochańska i zeznała, że w dniu 14 kwietnia o godz. 10-tej wieczorem kupowała w sklepie Róży Lempert papierosy, więc — jak z toku śledztwa wynikało — byłaby ostatnią osobą, która przed mordem była w sklepie. Poza to Sochańska rzuciła podejrzenie na Sadzanicę, to znów rzekomo rozpoznawała Kędzińskiego, jako kręcących się koło sklepu, w ogóle skutkiem swych sprzecznych zeznań wzbudziła podejrzenie, a gdy w przyznanie ścisłych i umiejętnych dochodzeń poczęto zestawiać jej zeznania, wynikły pewne sprzeczności, z powodu których Sochańska przedwczoraj została aresztowana. Przeprowadzona w domu jej matki rewizja nie natrafiła na żadne ślady, znaleziono jedynie wycinki „Wieku Nowego” z opisem przytrzymania Kędzińskiego i Mysłowskiego jako sprawców mordu. Przez cały dzień przedwczorajszy aż do godz. 4-tej nad ranem przesłuchiwał Sochańską kom. Batorski, przedstawiając sprzeczności w jej zeznaniach i usiłując w ten sposób dojść do rozwiązania zagadkowej wciąż sprawy. Młoda dziewczyna wylała się dalej, usiłowała gmatwać sprawę, to znów w pewnych momentach wpadała w taki ton, który zdawał się zapowiadać rychłe przyznanie się do zbrodniczego czynu.

Wczoraj wczesnym rankiem ujął śledztwo w swe ręce sam komendant Lukomski. W krzyżowych pytań wytrawnego kryminologa, który wiele podobnych spraw rozwiązywał, Sochańska w dalszym ciągu usiłowała wywikłać się z matni. Wykazywała swe alibi, rzucała podejrzenia na Sa-

dzanicę, potem twierdziła, że mordu dokonali dwaj koledzy Sadzanicy, a ona jedynie stała pod bramą, że sprawcy obiecali jej dać część zrabowanych pieniędzy, wreszcie, że było ich czterech. Z nadawczą i umiejętnością insp. Lukomski, który już w pierwszej chwili po morderstwie utrzymywał, kierując się śladami odcisków na szyi zamordowanej, że dokonała go kobieta, obalał zeznania Sochańskiej, która wreszcie widząc, że dalsza jej obrona jest bezowocna — wśród spazmatycznego płaczu upadła na kolana i przyznała się do popełnienia zbrodni.

Rozpoczęła się wstrząsająca spowiedź zwiędzonej na bezdroża dziewczyny. Jest córką czeladnika piekarskiego, który zmarł zeszłego roku w oddziale szpitalnym dla nerwowo chorych pozostawiając wdowę z pięcioro-gim dziećmi. Cztery córki z matką żyły w skrajnej nędzy, piąta była na służbie. W małym pokoju obok licznej ich rodziny mieszka czworo osób — sublokatorów. Opowiadała dalej wśród płaczu, że skończyła sześć klas wydziałowych, pracowała w fabryce i chodziła na posługi. Matka chora, pozostawiona z córkami bez jakiegokolwiek stałego dochodu — cierpiała głód, sytuacja z dniem każdym stawała się coraz bardziej krytyczną. Stefania Sochańska wśród spazmatycznego płaczu opowiadała dalej, że wpadła w sieć niejakiej Zofii Puchalowej, która upiwszy ją przemogła w szynku oddała w norze hotelowej w ręce jakiegoś rzeźnika. O sklepikarce wiedziała, że jest zamożną — zachodziła do niej po papierosy i wiktuały, a gdy prosiła ją o kredyt, spotykała się z odmową. Na kilkanaście dni przed zbrodniczym czynem powzięła plan. W poniedziałek 14 kwietnia o 8-mej wieczorem poszła do sklepu na zwiady, w dwie godziny później przybyła, aby dokonać zbrodni i zrabować pieniądze. Weszła do pokoju, położonego za sklepem, a zorientowała się, że sklepikarka jest samą, zamknęła pokój z wewnątrz na zakrętkę, poczem rzuciła się na nią z tyłu i poczęła ją dusić, a gdy nie brojąc się zupełnie upadła na ziemię, ukłękła na niej i w ciągu kilku minut udusiła swą ofiarę.

Wśród płaczu zeznawała dalej. „Byłam jak głupia, przestraszyłam się trupa i nie myśląc już o zabraniu pieniędzy — odsunęłam sztabę i drzwiami sklepowymi uciekłam na ulicę. Czynu dokonałam z nędzy”.

Młoda zbrodniarka właściwie sama oddała się w ręce sprawiedliwości. Zgłosiła się w charakterze świadka w tym celu, aby śledztwo zwrócić na fałszywe tory, żyła bowiem w ciągłej obawie, że ono przeciw niej skierowane zostanie. Składając zeznania dopuściła się szeregu sprzeczności, które wyzyskało umiejętnie prowadzone śledztwo, doprowadzając do krytycznej chwili przyznania się do winy sprawczyni mordu. Odstawiona ona zostanie — jak się zdaje — dzisiaj do dyspozycji sędziego śledczego.

Tow. Muz. M. Soltysa. Po drugim akcie zgromadzili się na scenie reprezentanci świata artystycznego i delegaci poszczególnych towarzystw muzycznych.

Długi szereg przemówień rozpoczął Prezydent dr. Ignacy Dembowski, który w pięknych, ze staropolską swadą wypowiedzianych słowach podjął liczne zasługi artystyczne i muzyczne Jubilata, oraz życzył mu imieniem Wydziału Polsk. Tow. Muz. długich lat dalszej tak wydatnej i użytecznej pracy.

Imieniem Grona Profesorów Kons. przemawiał prof. Czesław Zaremba, następnie prof. Witold Fricmann im. Polsk. Związku Muzyków Pedago-

gów p. Władysław Słowicki im. Chóru PTM. p. Kolmanowa im. uczniów Konserwatorium. Życzenia Związku Polsk. Tow. Śpiew. wyraził p. dr. Schmar, w im. Związku Polsk. Muzyków przemawiał p. Horowitz.

Równocześnie delegacji składali wieńce, kwiaty, adresy i cenne upominki. Następnie prof. Czesław Zaremba odczytał liczne listy i telegramy, które między innymi nadesiali: Reprezentacja m. Lwowa, Związek Literatów we Lwowie, Tow. Muzyczne w Warszawie i na prowincji.

Wzruszony Jubilat dziękował w prostych a szczerych słowach za te objawy czci i hołdu, wyrażając się pięknie, że uroczystość ta stworzyła dla niego nowe zobowiązanie, nowy

dług, który może spłacić tylko własną pracą.

Długo brzmiały frenetyczne oklaski, które w audytorjum wyrażały swój hołd dla czcigodnego Jubilata. — Całość przedstawienia wypadła bardzo dobrze, rokując stałe powodzenie tenemu swojskiemu dziełu. Chcąc uświetnić ten dzień Redakcja „Życia Teatralnego” wydała osobny jubileuszowy egzemplarz, pięknie zredagowany przez p. Artura Schroedera.

— **Zniżka cen mięsa, tłuszczu i wędlin.** Cennik mięsa, wędlin i tłuszczu zostaje z dniem jutrzejszym obniżony jak następuje: mięso wołowe I. kat. 2,800.000 mk., II. kat. 2,500.000 mk., III. kat. 1,800.000 mk., wieprzowe 2,600.000 mk., cielęce 1,400.000 mk., Smalec 3,800.000 mk., sadło 3,200.000 mk., słonina 3 mili., gruba 3,200.000 mk., wędzona 3,300.000 mk., paprykowa 4,000.000 mk. Szynka 6 mili. mk., kiełbasa 3,600.000—4,400.000 mk., salceson 2,800.000 mk., kiszki 1,500.000 mk. itd.

W prasie gdańskiej ukazała się wiadomość, jakoby wielu polskich inspektorów celnych w Gdańsku należeć miało do korpusu oficerów armii czynnej. „Baltische Presse” stwierdza na podstawie informacji wiarygodnych, że między licznymi celnikami polskimi w Gdańsku niema ani jednego oficera czynnego. Jeżeli wśród urzędników urzędów celnych znajdzie się natomiast polski oficer rezerwy jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ w Polsce obowiązuje powszechna służba wojskowa. „Balt. Presse” wyraża zdziwienie, iż rzeczy, które same przez się winny być zrozumiałe, wywołują nieporozumienia.

— **Szanować banknoty!** Wskutek stałego prawie spadku marki polska nie była naogół szanowana i tem tłómaczyć należy, iż znajdujące się w obiegu banknoty markowe miały okropny wygląd: były pomięte, poplamione, podarte lub polepione. Wprowadzenie coraz wyższych banknotów ułatwiałoby wycofywanie niższych, a przez obieg zniszczonych odcinków. Stabilizacja waluty wróży, iż wypuszczone obecnie banknoty złotowe nie będą zastępowane przez banknoty wyższej wartości i że z tego powodu nie będą wycofywane bądź uzupełniane dalszą emisją. Wobec tego nasuwa się potrzeba większego szanowania banknotów złotych tj. nie gniewienia ich, plamienia i rozdzierania, aby mogły jaknajdłużej pozostawać w obiegu.

— **Jeszcze w sprawie paszportów ulgowych.** Przed kilku dniami podaaliśmy wiadomość, jakoby paszporty ulgowe dla kupców rozdzielono wyłącznie między firmy żydowskie. Tym czasem jak nas informują ze sfer kompetentnych wszystkie firmy chrześcijańskie, które należą do udokumentowały swe podania, otrzymały paszporty, z wyjątkiem jednego kupca, który nie starał się należąco uzasadnić potrzebę wyjazdu za granicę. Wogóle wpłynęło 40 pre. podań firm chrześcijańskich i te otrzymały paszporty ulgowe. Pani, która jakoby nie miała w kupiectwie nic wspólnego, jest żoną kupca i wyjechała w zastępstwie poważnego polskiego przedsiębiorstwa wypożyczalni filmów. Tańsze paszporty ulgowe dla celów kuracyjnych zostały rozdane między inteligencję polską.

— **Czy posłowi wszystko wolno?** Poseł do Sejmu w pojęciu każdego prawomysłującego obywatela winien być ostoją i wykładnikiem ładu i praworządności w państwie. Poseł zaś, który inną rolę w nim odgrywa, staje się niegodnym sprawowania powierzonego mu przez lud mandatu i winien włączyć takiej być pozbawiony. Niestety, nasza ordynacja wyborcza wykazuje w tej mierze pewne braki, którym przypisać należy, że wybraniec wbrew powołującej go opinii społeczeństwa z powodu destruktywnej swej działalności zasiada jeszcze w Izbie. Te uwagi nasuwa nam ostatni występ „wybrańca” Bryła na wiecu Polsk.(!) Związku Ludowców w Kulikowie. Oto znany już dzisiaj szeroko poseł Bryl urzędującemu na tym wiecu komisarzowi stał się, a więc przedstawicielowi wła-

dzę Rzeczypospolitej, na oświadczenie, że wiec rozwiązuje, zrobił wobec zgromadzonego tłumy najnieparlamentarniejszą propozycję. Ten sam poseł odważył się również tego urzędnika nazwać „naganiancem Piastowców” a za razem wobec świadków zagrozić, że go „zredukuję telegraficznie” (!?).

Później, przemawiając do zgromadzonych chłopów, przeważnie narodowości ruskiej, użył wyrażenia, że „polska policja pakuje im bagnety do brzuchów (!) etc.”. Ludzie praworządni zwracali się zapytaniem do Pana Marszałka Izby Poselskiej, czy tego rodzaju postępowanie p. posła Bryła liczy z godnością poselską i czy nie znajdują się żadne środki, któreby zapobiegły tego rodzaju wywrotowej jego robocie.

— **Zmarli we Lwowie.** Kochański Klemens posterunkowy PP. 1. 30 szp. pow., Zabek Krzysztof murarz 1. 60 szp. pow., Baran Bolesław 2 i pół m. Kadecka 30, Pączkowska Antonina wd. go rzemieślniku 1. 49 Potockiego 10, Machno Karolina służąca 1. 40 szp. pow., Pitura Michał rolnik 1. 23 Woj. szp. okr., Sikora Wojciech ślusarz 1. 22 wojsk. szp. okr., Gottlieb Szulim 1. 75 pl. św. Teodora 2, Lizeń Antoni rolnik 1. 22 wojsk. szp. okr.

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ul. Blacharskiej 27 targnęła się na życie 32-letnia Sara Kleinstein wypiszący znaczną ilość jodyny. Pierwszej pomocy udzielił desperatce dr. Adamiak z Pogotowia Ratunkowego. Powodem targnięcia się na życie miała być rozpacz wskutek otrzymania od rabina Izaka Zifa rozrodu. Ciężko chorą pozostawiono opiece domowej.

— **Aresztowanie włamywaczy.** Policja aresztowała Józefa Łukowskiego i Pawła Fanga, notowanych złodziei, którzy niedawno dokonali włamania do mieszkania Fanny Rosenbaum, przy ul. Jachowicza 15, gdzie skradli biżuterję znacznej wartości.

Listy z kraju.

□ **GUSIRZYKI DOLNE. Uroczystości 3. majowe. Prowokacja hajdamacka.** Obchodziliśmy tu państwowe święto 3. majowe z wielką uroczystością. Organizacją zajął się miejscowy „Sokół”, oraz radca dr. Zygmunt. W kościele miejscowym odprawił uroczyste nabożeństwo ks. kan. Stasiowski. W czasie Mszy św. wykonał cały szereg utworów kościelnych na skrzypcach p. Huk. Nabożeństwo zgromadziło pełny kościół publiczności, miejscowe Władze, młodzież szkolną, oraz liczny i dziarski oddział „Sokoła”, który tradycyjnie przybył ze swoim wspianiałym sztandarem. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum laudamus”, oraz „Boże coś Polskę”. Również cześnie odbyły się nabożeństwa w cerkwi i w synagodze.

Następnie uformował się wielki pochód, który wśród śpiewów przeszedł na rynek. Przepiękny widok stanowiły dzieci szkolne, z których wszystkie miały chorągiewki biało-czerwone i żółtoniebieskie. Organizowaniem dzieci zajęła się bardzo gorliwie nauczycielka p. Michałowska. Na rynku wobec zgromadzonych tłumów ludności polskiej, żydowskiej i ruskiej, — przybyłej także z okolic, przemówił z balkonu Kółka Rolniczego radca dr. Zygmunt. W pięknej swej mowie przeniósł dr. Zygmunt, że główną przyczyną naszych nieszczęść jest walka klas. Przeciwwstawiając jej trzeba ideę solidarności narodowej za przykładem Włoch, gdzie faszystom zniszczył już wszelkie mrzonki walki klasowej. Zwracając się do żydów i Rusinów podkreślił mowa, że Polska otacza wszystkich opieką swojej mocarstwowej siły, ale jeżeli trzeba będzie, to potrafi użyć także tej siły dla zmuszenia nieposłusznych obywateli i tych, którzy chcą wicherzyć wewnątrz Rzeczypospolitej. Mowę zakończył dr. Zygmunt trzykrotnym okrzykiem na cześć Prezydenta Wojciechowskiego, Rzeczypospolitej i wszystkich stanów, które to okrzyki powtarzano z zapalem i wśród oklasków.

Z Rady miejskiej.

Zmiany w ustawie podatku hotelowego. — Bruki i chodniki. — Budowa cyrku. — Zamknięcie rachunków MKE.

Wczoraj wyjątkowo bez żadnych wstępów, przy dość licznych kompletach radnych przystąpiono od razu do porządku dziennego. Załatwiono cały szereg spraw zalegających oddawna na porządku dziennym.

I tak w myśl referatu r. Majewskiego uchwalono pewne zmiany statutu m. podatku hotelowego w myśl żądań m. spraw wewnętrznych.

Z kolei r. Biernacki referował sprawę budowy dróg w mieście. Na cele te przeznaczono 250.000 złotych (przed wojną roczne wydatki wynosiły 600 tys. kor.) Z sumy tej ma się wybrukować ul. Romanowicza, część Kościuszki, Sykstuska, ułożyć chodniki w Rynku i in.

R. Zawojki prosił o wzięcie w opiekę placu targowego koło kościoła św. Antoniego.

R. Lisiewicz wystąpił w obronie Pohulanki, r. Marecki znów żądał uporządkowania ul. Na Błonie. Wicepr. dr. Stahl zaznaczył, że ilu radnych, tyle mogłoby być głosów w sprawie bruków. Jednakże Kom. miejskie na to nie pozwalają. Prosił więc o przy-

jęcie wniosków referenta, a prezydentem już samo dołoży starań, by żywotną tę sprawę możliwie posunąć naprzód. Bruki 10 lat nie były poprawiane, a i przed wojną brak gotówki wstrzymywał roboty w tym kierunku. Dziś robi się, co może, a trzeba czekać lepszej przyszłości.

W rezultacie uchwalono wnioski referenta, a nadto przeznaczono 15 proc. tego budżetu na drogi przedmiejskie.

W dalszym ciągu zgodnie z referatem r. Hauswarka pozwolono na budowę cyrku na ul. Kopernika z tem, że cyrk ten będzie oddalony o 3 m od sąsiedniego budynku.

Z porządku dziennego w myśl referatu r. Felsztyna przyjęto zamknięcie rachunków MKE. za r. 1922, przy czym uchwalono rezolucję, wzywającą magistrat i komisję elektryczną do przedstawienia wniosków w sprawie uzyskania środków na renowację Zakładów elektr. i rozszerzenia koniecznych odnog kolei elektr.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Po przemówieniu odśpiewano „Rotę” — poczem pochód się rozwiązał.

Wieczorem odbyło się w sali „Sokoła” uroczyste przedstawienie. Odegrano z wielkim pietyzmem „Zaczarowana Pieśń” w przeróbce ks. Luteckiego, oraz kilka odsłon sztuki „Kościuszkę pod Racławicami”. Przedstawienie wypadło ku ogólnemu zadowoleniu, w czem znaczną zasługą ks. Władysława Luteckiego, który już nieraz jako miłośnik piękna i znawca sztuki sprawiał prawdziwe niespodzianki, gdy objął reżyserję przedstawienia. Jego również dziełem są piękne dekoracje sceniczne.

Całe miasto udekorowane było nalepkami i chorągiewkami.

Uroczystość została zamacona drobnym, ale niemniej charakterystycznym incydentem, który wywołał miejscowi hajdamacy. Karnym jednostkom nie podobalo się to, że ludność ruska wzięła tłumny udział w całym obchodzie. Aby sprokować Polaków, jedna z hajdamackich „bohaterek”, miejscowa nauczycielka (!) Nehrabecka, ucząca w polskiej szkole w Bezechach, po wyjściu dzieci ruskich z cerkwi po nabożeństwie, przystąpiła do nich i wspólnie z inną „ukrainką” również nauczycielką Lityńską, oraz córką oficjela sądowego, Rusina Mryczki, poczęły wyrwać dzieciom z rąk chorągiewki i polskie i ruskie, łamać w kawałki i rzucać w błoto. Ten wściekły wybuch wyjaśnia się jeżeli wspomnieć o tem, że nauczycielka (!) Nehrabecka i Lityńska kilkakrotnie pociągane były do odpowiedzialności za agitację antypaństwową, ale zawsze potrafiły wymknąć się z rąk sprawiedliwości a nawet spełniać funkcję nauczycielki. Obecna na miejscu policja przystąpiła natychmiast do śledztwa, spisała protokół z winnych i licznych świadków. Wypadek ten wywołał w całym mieście wśród obywatelstwa ogromne wzburzenie. Opinia domaga się usunięcia z urzędu agitatorek, które wszczepiają w dzieci wrogię państwu uczucia i żąda, aby władze tym razem nie przepuściły tej sprawy, którą obrażone zostały uczucia całej ludności polskiej a także i święto państwowe. Co na to Kuratorjum?

□ **ZALOŻCE.** Wiec ZLN. w Zaiószczach pow. Zborowski, odbył się dnia 4 b. m. pod przew. p. Jarońskiego z udziałem posłów Dobiji i Manaczyńskiego, który referował sytuację w państwie z szczególnym uwzględnieniem stosunków skarbowych. Nadto przedstawił mowa stan kwestji reformy agrarnej. W czasie dyskusji interpelowano w sprawie niskich cen płodów rolniczych i obniżenia cen bydła wskutek przywozu bydła z Rumunii. P. Manaczyński wyjaśniał, że sprawa

ta leży klubowi ZLN. na sercu i że w przyszłości przywóz bydła będzie zamknięty. P. Dobija omawiał stosunek do ludności ruskiej i wzywał do wytworzenia dobrego pożycia z lojalnym ludem ruskim. poczem zachęcał do planowej pracy na dziedzinie gospodarczej. Wiec uchwalił jednomyślnie wotum ufności posłowi Manaczyńskiemu, jako przedstawicielowi okręgu zloczowskiego i uznanie dla polityki Klubu ZLN. Dobiji dziękowali zgromadzeni za opiekę nad powiatem zborowskim, chociaż posłuje z innego okręgu.

□ **ZNIESIENIE. Uroczystość 3. Maja.** Corocznie obchodzone w tutejszej gminie święto 3. Maja w ten sposób, że miejscowe Koło TSL. urządziło ku uczczeniu tej pamiątki, uroczysty wieczorek. W roku zaś bieżącym pod kierunkiem tegoż Koła, przy współpracy Urzędu gminnego, Straży pożarnej, Komitetu budowy kościoła i szkoły, urządzono obchód tak, iż odpowiedział zupełnie powadze wielkiego święta narodowego i państwowego. Uroczystość rozpoczął przy dźwiękach muzyki stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej im. St. Kostki ze Lwowa, pochód Straży pożarnej, skautów, działwy szkolnej, tudzież przedstawicieli Rady gminnej, Kółka rol. i Koła TSL., oraz licznej rzeszy do budującego się kościółka, tj. na miejsce odbycia się właściwej uroczystości. Tu, przy pięknie urządzonego ołtarzu, zewnątrz kościoła, odprawił proboszcz parafii św. Marcina ks. kan. Kiernik, połowę mszy św. i wygłosił do zebranych podniosłą przemowę na temat uroczystości. Podczas mszy św. odśpiewano szereg pieśni kościelnych, nabożeństwo zaś zakończono zaintonowaniem przez kapłana „Boże coś Polskę” i Rctą.

Po nabożeństwie ruszył pochód do szkoły, gdzie odbył się poranek, urządzony staraniem Grona nauczycielskiego a wykonany przez działwę, na który — po słowie wstępnym katechety ks. Ogarka — złożyły się deklamacje, śpiew i sztuczka sceniczna. Podzięką należy się Gronu naucz., szczególnie p. Steckówniej, że nie szczędziło czasu ni trudu, by dzień 3. Maja wypadł i w szkole jak najuroczyściej i, w łączności z całym obchodem, pozostawił w sercach młodzieży szkolnej i rodziców niezatarte wrażenie. Uczcili zatem Polacy w Zniesieniu wielką tę naszą pamiątkę dziejową według swych najlepszych chęci i możliwości; jednego szczególnie charakterystycznego pominąć jednak nie można, że uczcili święto sami, inni bowiem, nawet radni gminni — usunęli się zupełnie od udziału w tej państwowej uroczystości, mimo, że naczelnik gminy oficjalnie apel do nich wystosował.

Piękna uroczystość w Sichowie.

Piękna uroczystość w Sichowie.

Ubiegłej niedzieli obchodziliśmy w Sichowie przepiękną uroczystość, w której z obchodem Trzeciego Maja i Święta Matki Boskiej Korony Pol. złączyliśmy uczczenie poległych w obronie Lwowa 14 na tutejszym cmentarzu złożonych nieznanych Obrońców Lwowa i 35 poległych w wojnie światowej, ku których czci stanął pamiątkowy krzyż z napisem i zasadzono dębami na błoniach gminnych, gdzie również dźwignie to ogromny krzyż a celem upamiętnienia podniosłej chwili złączono z tymi obchodami uroczystość sadzenia drzewek.

Wielką zasługę około urzeczywistnienia tego obszernego programu położyła p. Antonina Cichocka, wdowa po tragicznie zmarłym śp. Ludwiku, oficerze W. P. i Obrońcy Lwowa, zahartowana długim kiedyś więzieniem w czasie inwazji ruskiej — i ona tej zorganizowała z miejscowej inteligencji i nas włościan komitet, który z nadzwyczajną gorliwością i ofiarnością zabrał się do pracy i w krótkim czasie ją wykonał, trudząc się w ostatnim czasie około przygotowania terenu pod sadzenie drzewek nie tylko dniem, ale i nocą. Budującymi był widok pracujących zgodnie i ofiarnie około dwustu ludzi, wśród których widzieliśmy i ks. Proboszcza i urzędników kolejowych z naczelnikiem Ostapowiczem i z „Pezetu” z dyr. Dudzińskim, wójtą z radnymi, posterunkowych, kobiety i dzieci szkolne, pracujących około szosy gminnej od gościńca do cmentarza, wożących furami, wyrównujących doły a wzdłuż tej drogi sadzących drzewa owocowe. Mozolnemi temi robotami kierował naczelnik gminy, Kazimierz Niczyj, a pod kierunkiem dyr. Dudzińskiego dokonano splantowania polany gminnej na przestrzeni jednego ara, usypano mogiłę, a wśród ogrodzenia wkopano ogromny krzyż dębowy z metalową tablicą a na mogile pomieszczono godło państwowe, wykonane własnoręcznie przez dyr. Dudzińskiego. Na cmentarzu, gdzie znajduje się mogiła nieznanych Obrońców Lwowa, ustawiono również duży dębowy krzyż z tablicą, wykonany starannie przez majstra Miśkiewicza.

W uroczystym obchodzie wzięły udział tłumy z Sichowa i okolicznych wsi, skąd przybyły procesje z duchowieństwem, — kompanja honorowa wojska z muzyką ze Lwowa. Olbrzymi pochód ruszył do kościoła, gdzie wygłosił kazanie ks. Gwardjan z Krośnoszyna, miejscowy proboszcz ks. Lubowiecki i p. Major kompanji honorowej. Działwa szkolna zasadziła koło szkoły drzewka owocowe a wzdłuż gościńca do kościoła drzewka leśne, na boisku dwa dęby ku czci Komitetu i inicjatorów obchodu, p. Cichockiej i dąb ku pamięci niedziałowanego swego wychowawcy śp. Ludwika Cichockiego, który porucił ofiarowanych mu za zasługi wojenne 80 morgów na Wołyniu i wrócił do polskiej wsi, w której broniąc Lwowa był ciężko ranny, odnowił własnym kosztem budynek szkolny, ukochany przez młodzież i starszych.

Udział gości lwowskich w naszej uroczystości był bardzo liczny. Witaliśmy serdecznie pp. Prez. Neumanów, pp. gen. Jędrzejewskich, delegatów Starostwa, właścicielkę Pasięk, p. Towarnicką i wielu innych.

Przeżyliśmy ubiegłej niedzieli wiele chwil pięknych, których pamięć zachowują uczestnicy w długie lata. Staliśmy wszyscy zgodnie i karnie obok siebie i pokazaliśmy, żeśmy siłą. Pracowaliśmy około obchodu wszyscy, młodzi i starzy, uczciliśmy pamięć poległych w obronie Lwowa Bohaterów i odczuwamy wielkie zadowolenie, żeśmy tak godnie spełnili nasz narodowy obowiązek. Ubiegła niedziela w sercach nas Sichowian zapisana na zawsze.

Stanisław Drelichowski, włościanin.

Sport.

Sekcja tenisowa A. Z. S. przyjmie wpi- sy w niedzielę i piątek od 17.30 do 18.30 w lokalu A. Z. S., ul. Łozińskiego 7.

Pogoni II—Hasmonea II 1:0 (1:0). Zawody o mistrzostwo kl. B rozegrane wczoraj na boisku Pogoni, należały do mało interesują- cych i stały na niskim poziomie. Dostrzelił się do gry sędzia p. Boder. Bramkę strzelił Ulrich; w Hasmonoi trzech graczy i dru- żyny.

Posiedzenie Komitetu Org. Strzeleckiego odbędzie się w sobotę, 10 bm., o godz. 12 w poł. w Komendzie miasta.

Angielska drużyna wojskowa rozegra 3 zawody w Czechach, a to 24 maja w Pra- dzie, 29 maja w Bratysławie a 1 czerwca w Bernie morawskim.

Rekordzista amerykański Paddock usta- nowił nowy rekord światowy, a mianowicie bieg 125 jardów w czasie 12 sekund.

Słynna drużyna angielska Cardiff City gra 7 maja ze Slavia, 9 maja z czeską re- prezentacją olimpijską w Pradze, zaś 11 maja z Wenią w Wiedniu.

11 maja gra Slavia w Wiedniu z Hako- abem.

Carpentier, który ostatnio pokonał we Wiedniu Tonneya, spotka się w najbliż- szym czasie w Berlinie z Breitenstrachte- rem.

Olimpijska drużyna Urugwaju bawi od 4 tygodni w Hiszpanii dla odbycia treningów, ostatnio pobita drużyna Celta Vigo 4:1. Dru- żyna Urugwaju przedstawia się bardzo kor- zystnie i jest bardzo wątpliwem, czy Jugo- slawia osiągnie korzystny wynik.

Otwarcie sezonu kolarskiego. Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów zwraca się do Sekcji Kolarskiej Jutrzenki, Ogniska dru- karzy, drużyn studenckich i wszystkich je- źdźców na rowerze i motocyklu, by wspólnie wystąpił w następującym programie otwarcia sezonu letniego 1924 w dniu 11 maja br. O godz. 8.30 rano zbiórka na ko- łach z urzajonemi kierownicami na pl. św. Ducha. Godz. 9: Instrukcja i ugrupowanie. Godz. 9.30: Msza św. w kościele św. Miko- łaja. Godz. 10.30: Corso ulicami miasta, a to: Akademicka, Legionów, pod Teatr. He- tmańska, Jagellońska ku Słowackiego, Ko- pernika, Bernardyńskim, Czarnieckiego, ku Strzelnicy miejskiej. Godz. 11: Wspólna foto- grafia na Strzelnicy m. i rozwiązanie ra- idu. Strój sportowy. Po południu o godz. 3: Start wyścigu 50 km., 20 km., 10 km. na szosie Janowskiej. Wpisy na miejscu przed startem. Ostatecznych informacji udzieli Sekretariat L. T. K. i M. w piątek, o 7 w. w Kawiarni Udziałowej, ul. Pańska 1.

Skład teamu olimpijskiego Polski.

Kraków. (Telefon własny.)

Zawody: Team olimpijski Polski—Repre- zentacja Bratysławy nie odbyły się z powo- du tego, iż Caes nie dał Węgom paszpor- tow. Jest to zemsta Czechów za bojkot ich sportu ze strony Polski (sprawa Jaworzyn- ny). Nie pomogła nawet interwencja konsu- la czeskiego z Krakowa.

Wobec tego zawody rozegrały:

Team A—Team B 3:1 (2:0). Bramki strze- lił Staliński, Batsch i Sperling z karnego, dla teamu B — Baizer. Wacek Kuchar grał na centrze pomocy, ogromnie pracowity, wszędzie był, lecz jeszcze z pozycją swą nie oswojony.

Skład teamu olimpijskiego Polski przed- stawia się następująco: Bramkarze: Wi- śniwski i Gerlitz; obrona: Gutel, Fryc i prawdopodobnie Kaczor; pomoc: Synowec, Krupa, Styczeń, Spojda; atak: Kuchar, Rey- man, Kaluza, Staliński, Sperling i Mueller. Zmiany jeszcze prawdopodobne.

Przed zawodami strzeleckimi.

(k) W związku z mającemi się odbyć za- wodami strzeleckimi, których celem jest wybór zawodników na zawody olimpijskie, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka aktu- alnych informacji, które otrzymaliśmy ze sfer wojskowych, organizujących zawody.

Zawody odbędą się na Strzelnicy szkol- nej w Kęparowie, tuż za Domein inwalidów w następującym przypuszczalnym porządku: 17 bm. zgłaszają się zawodnicy punktualnie o godz. 7 rano w biurze Komitetu zawodów na Strzelnicy. O godz. 8.30 Msza polowa, godz. 9.15 wystrzał z moździerza i sygnał trąbkowy na znak rozpoczęcia zawodów, poczem strzelanie wstępne i strzelanie o mistrzostwo Lwowa, 18 bm. strzelanie o mistrzostwo Polski i zawody poczeszem a. 19 bm. zawody z karabinków (flobertów) i strzelanie do pamiątkowej tarczy honoro- wej, o godz. 18 zamknięcie zawodów i uro- czyste rozdanie nagród na boisku Cytadeli.

W przeddzień zawodów, 16 bm., od godz. 8 rano strzelanie kwalifikacyjne dla zawo- dników, którzy nie wykazali się zaśwadc- zeniem towarzystw, że osiągnęli rezultat strzelecki, potrzebny do uczestniczenia w zawodach.

W czasie zawodów 17—19 bm. będzie się równocześnie odbywać strzelanie z psto- letów, rewolwerów i strzelb myśliwskich.

Szczegółowy regulamin i wszystkie wska- zówki, dotyczące strzelania, otrzyma każdy zawodnik do rąk przed zawodami.

Ilość zawodników: zasadniczo 15 cywil- nych i 5 wojskowych z każdego Okręgu Korpusnego na terenie Rzeczypospolitej, razem około 150 z całej Polski. Lwowscy uczestnicy mogą przekroczyć normę 15. Imienne listy uczestników mają być prze- słane do Dowództwa 5. Dywizji piechoty we Lwowie najpóźniej 13 bm. Niestowarzy- szeni muszą być zarejestrowani przez jak- kolwiek związek. Przyjazd należy możliwie zorganizować grupami, każdy uczestnik z kartą odnośnego DOK. lub swego zrzeczenia. Na dworc głównym i Podzam- czu będą stałe czynne biura informacyjne, które też będą wystawiały specjalne legity-

macje dla gości i dla uczestników, upowa- żniające do wstępu na Strzelnicę, do korzy- stania z kwater, środków lokomocji, ucze- stniczenia w uroczystościach itp.

Koszta podróży i utrzymania ponoszą za- wodnicy sami, należy też dla pewności za- pisać się w naboje, o ile chodzi o broń małokalibrowa, myśliwską i wogóle własną, odmienną od wojskowej.

Bilet wstępu dla widzów kosztuje 2 Złp. na 1 dzień, 3 Złp. na wszystkie dni zawo- dów. Bilety do nabycia wcześniej w sklepie Łopuszański—Sauczey przy ul. Hetmań- skiej, w dniu zawodów przy kasie.

Institucje i prywatne osoby są proszone o składanie nagród dla zawodników (na ręce pułk. Pieniążka, 5. Dywizja piechoty, z podaniem nazwiska oharodawcy).

Dział Ekonomiczny.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 maja.

Na rynku walutowym dalszy popyt za dolarem. Wskutek tego kursa kształtowały się zwyklowo. Dolar w wolnych obrotach osiągnął kurs 9.800.000. Na giełdzie waluto- dewizowej duża podaż dewizowa. Kurs na parytecie dolara.

Na giełdzie efektów mimo zwykły dolara kursa w dalszym ciągu niżkowe. Duża po- daż znacznie przewyższająca zapotrzebo- wanie minimalne. Kursy słabe. Tendencja niżkowa. Z akcji niekotowanych obroty w Gazach poniżej 20 złotych, Gazoline, Ja- woznie i Węglówkach. Z kotowanych inte- resowano się nieco więcej Chodorowem i Cegielskim. Z bankowych Przemysłowym i Ziemiem kredytem.

Transakcje w walutach: Zurych 94.80, 94.55, 94.70, 94.75; Praga 15.86, 15.60; Wie- deń 7.40, 7.39; Paryż 34.90, 34.95; Londyn 23.20, 23.15; Dolary 5.39, 5.38, 5.43, 5.39; N. Jork 5.34, 5.32, 5.31, 5.30, 5.31; Bruksela 28.89; Medjoian 24.15.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.80, 0.82; Przemysłowy 0.54, 0.50, 0.49, 0.55, 0.52, 0.54; Z. B. K. 0.26, 0.27, 0.30, 0.25, (0.23, 0.22, 0.21); Browary 7.80, 8, 7.75, 7.60; Chodorów 5.35, 5.25, 5.29, 5.30, 5.27, 5.40, 5.23; Chybie 7.75, 8, 7.75, 7.90, drobne 7.50; Cegielski 0.45, 0.50, 0.42, 0.40, 0.39; Cmie- łów 0.95; Okos 3.80, 3.75; Parowozy 0.40, 0.41; Pezet 0.33, 0.34; Nafta 0.65; Rakszawa 3.—; Siersza el. 0.50, 0.52, 0.45; Siersza g. 5.25, 5, 5.10; Sp. Wydawnicza 1.50; Tespy 5.75, 5.90, 5.83; Zieleniewski 12.40, 12.35.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Bk Ziemi 0.09; Elektr. n. Sanem 0.22, 0.23; Brugger 0.85, 0.83; Gazy 20, 19.75, 19.90, 20, 20.50; Gazy zachodnie 6, 6.15, 6.20; Gazolina 1.80, 1.78, 1.76, 1.75, 1.74; Gazociąg 0.26; Jaworzno (25) 26, 25, Jar- bne) 29, 28.75, 28.50, 28.29; Lesienice 2.50, 2.60, 2.75; Machleid 2.20, 2.15; Olkusz 0.48; Schoen 1.12, 1.13; Węglówki 0.03½, 0.03, 0.03½.

Waluty i Dewizy.	Bilety bankowe			Czeki, przekazy i wypłaty		
	placa	zadzaja	transakcje	placa	zadzaja	transakcje
Dolar amer. (za 1 S)	5.37	5.42	5.38—5.40	5.29	5.34	5.30—5.34
Dolar kand.	—	—	—	—	—	—
Dynar (za 100)	—	—	—	—	—	—
Funt sterl. (za 1 £)	—	—	—	23.05	22.25	23.10—23.20
Fr. belg. (za 100)	—	—	—	23.8	24.00	23.89
Fr. franc. (za 100)	—	—	—	34.85	35.05	34.90—34.95
Floreny holen. (za 100)	—	—	—	—	—	—
Fr. szwajc. (za 100)	—	—	—	94.40	95.10	94.55—94.80
Kor. austr. (100.000)	—	—	—	7.36	7.42	7.39—7.40
Kor. czes. st (za 100)	—	—	—	15.55	15.90	15.60—15.86
Kor. duńskie (za 100)	—	—	—	—	—	—
Kor. norwes. (za 100)	—	—	—	—	—	—
Kor. szwec. (za 100)	—	—	—	—	—	—
Kor. węgier. (za 100)	—	—	—	—	—	—
Lei rumuńsk. (za 100)	—	—	—	—	—	—
Liry włoskie (za 100)	—	—	—	24.05	24.25	24.15

Wart. nomin.	Dwid. 1923	Dwid. 1924	Mkp.	Nkp.	Akcje z kuponem bieżącym	8 maja			7 maja			6 maja		
						placa	zadzaja	transakcje	placa	zadzaja	transakcje	placa	zadzaja	transakcje
280	70	140	—	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	42	120	—	—	Bank hipoteczny	—	79	83	0.80—0.82	0.83—0.88	0.88	—	—	—
1000	300	600	—	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	Bank Komerclal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	56	140	—	—	Bank Malopolski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	42	140	—	—	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	42	130	—	—	Bank Przemysłow.	—	48	56	0.49—0.55	0.48—0.60	0.52—0.59	—	—	—
1000	250	—	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	56	84	—	—	Bank Ziem. kred.	—	24	31	0.25—0.30	0.27—0.30	0.27—0.30	—	—	—
280	56	84	—	—	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	600	—	—	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	—	—	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	500	—	—	—	Browary	7	50	8	7.60—8.00	8.15—8.20	8.45—8.60	—	—	—
500	500	—	—	—	Chodorów	5	20	5	5.25—5.49	5.10—5.25	5.70—5.85	—	—	—
1000	21	3000	—	—	Chybie, fabr. cukru	7	65	8	7.75—8.00	8.00—8.50	9.—	—	—	—
—	—	—	—	—	Cegielski	—	37	—	0.38—0.50	0.40—0.45	0.68	—	—	—
1000	200	1000	—	—	Cmielów	—	94	96	0.95	—	1.00—1.05	—	—	—
—	—	—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—	0.66—0.67	—	—	—
140	22	140	—	—	Gafota	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	800	—	—	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	1.19	—	—	—	Gorka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	14	—	—	Karpait	—	—	—	—	—	1.60	—	—	—
280	168	200	—	—	Krakus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	—	—	Marynin Z. p. ogrod	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	90	—	—	—	Niemojowski	—	60	—	—	—	0.60	—	—	—
—	—	—	—	—	"Nitrat", Zakł. ch.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	400	—	—	Oikos	3	70	3	3.75—3.80	3.75	3.90—4.—	—	—	—
500	60	—	—	—	Parowozy	—	39	42	0.40—0.41	0.34—0.35	0.50—0.54	—	—	—
500	200	—	—	—	Pezet	—	32	35	0.43—0.34	—	—	—	—	—
1000	—	750	—	—	Płotno	—	—	—	—	—	—	—	—	—
350	14	170	—	—	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	100	350	—	—	Polska nafta	—	64	66	0.65	0.63	0.70	—	—	—
500	225	400	—	—	Polskie Tow. Bus.	—	12	—	—	—	0.12—0.12½	0.11—0.12	—	—
10000	1500	—	—	—	Potega	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	100	280	—	—	Rakszawa	2	95	3	3.00	3.50—3.65	—	—	—	—
—	—	—	—	—	Rohn Zieleni	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200	21	40	—	—	Siersza elektr.	—	44	53	0.45—0.52	—	0.50	—	—	—
140	450	—	—	—	Siersza gór.	—	4	95	5	5.00—5.25	5.30	5.75	—	—
280	—	50	—	—	Spół. Wydawnicza.	1	48	1	1.50	2.30	—	—	—	—
1000	—	—	—	—	"Tehate" T. akc.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	150	350	—	—	Tespy	5	70	6	5.75—5.90	5.90	6.35—7.—	—	—	—
140	98	280	—	—	Trzebinia f. masz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	180	250	—	—	Ursus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	150	500	—	—	Wild i Ska	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	170	1070	—	—	Zieleniewski	12	50	12	12.35—12.40	12.65—12.75	—	—	—	—
—	—	—	—	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	100	300	—	—	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	160	200	—	—	Polbal	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	260	210	—	—	Polsot	—	—	—	—					

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE, Kaim i Syn
Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45. 2386

KUPIĘ dom lub część domu niedrogo we Lwowie z
wolnym mieszkaniem. Podać ostateczną cenę. Zgło-
szenia Administracja „Wiek” pod Sklarski. 2395

KUPIĘ w każdej miejscowości w Polsce fortepian
lub pianino dobre, a nawet najbardziej zrujnowane
wojną. Podać dokładny stan marki, długość i osta-
teczną cenę. Zgłoszenia Administracja „Wiek” pod
Sklarski. 2394

SADZONKI szparagów i truskawek poleca zakład
ogrodniczy Teodora Klimowicza Lwów, pl. Halicki.
2408

FORTEPIAN Schweighofera krzyżowy, 7 i 1/4 oktawy
własność prywatna, okazynie do sprzedania Kaim
i Syn Kopernika 16. Tel. 20-45. 2407

PARCELE ćwierćmorgową młodego lasu w Zimnej
Wodzie w pobliżu toru i stacji sprzedam lub oddam
z zamian przedsiębiorcy budowlanemu, który po-
dejmie się budowy małej willi we Lwowie. Cegła
dam do budowy. Zgłoszenia do Administracji „Sło-
wa Polskiego” pod „Parcela”. 2409

W wielkim wyborze
Wanny trwałe cynkowe, nasia-
dówki, balje, wanienki,
baniaki i wiadra własnego
wyrobu najtaniej poleca **Wojciech Zajac**
Ossolińskich 14 Oryginalne szwedzkie pri-
musy a Mp. 20,000.000. 2291

WILLA w Sopotach, położona w najpiękniejszym
miejscu z widokiem na morze obok Parkhotelu,
z bardzo wielką parcelą budowlaną, tania do sprze-
dania. Zgłoszenia pod szyfrą 6999 Dolarów do Ge-
neralnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztowowi-
cza, Lwów, Sokoła 4/11 p. 2444

PIĘKNE biurko męskie oraz antyczne damskie biblotę-
ka, stoliki obrazy, srebro stołowe etc. sprzedam
Sapięży 5 a, 1 p. przez ganek. 2421

POSZUKUJE się w celu kupna małego domu, naj-
chętniej z ogrodem, na schronisko dla pracujących
dzieci katolickich. Zgłoszenia przyjmuje: T.
Mormulowa ul. Kurkowa 1. 27, II. p. między godz.
1-3 w południe. 2451

OGRÓD handlowy ul. Słopkowska 1. 95 vis a vis
Szkoły Gospodarczej, poleca w wielkim wyborze
rozszady kwiatowe najnowszych gatunków i odmian
oraz rozszady warzywne po cenach bardzo przy-
stępnych. 2453

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia Topolni-
cka Kopernika 1. 2461

PARCELA 695 sążni, okolica Jaremcza 300 dolarów,
Parcela 900 sążni w Zimnej Wodzie 400 dolarów,
Parcela 125 sążni ul. Listopada, Pięć morgów, dom
mieszkalny stacja od Lwowa 1.600 dolarów, Willa
wolne mieszkanie ul. Listopada. Willa wolne mie-
szkanie w Przemyslanach, Kamienica cała wolna
koło Techniki, Kamienica brama wjazdowa koło
dworca czerniowieckiego sprzedam Skomorowski
Chorążczyzny 27. Lwów. 2462

PIĘKNA parcela budowlana z ogrodem i płotami,
przy ul. bocznej Listopada, 3 minuty od tramwaju,
około 360 kwadr. sążni, 40 Mtr. frontu, zaraz do
nabycia. Wiadomość u właściciela, Lwów, ul. Orzesz-
kowej L. 6 od godz. 3-4. 2458

PARCELA dwumorgowa pod Lwowem oparkaniona
z budynkami i torem przemysłowym do wynajęcia.
Sprzedaż nie, wykłuczona. — Wiadomość, Lwów,
Lenartowicza 23, II. p. na prawo. 2460

BRZUCHOWICE: Parcela w pięknym położeniu po
3 dolary sążni sprzedam katolikowi. Ossolińskich
4. Skład papieru. 2460

FORTEPIAN komisowy, pierwszorzędnej marki, krótki,
krzyżowy, znakomity prawie nowy — sprzedam.
Kopernika 26, parter oficyny, gankiem ostatnie
drzwi. 2459

CUD WIRÓWEK
LAKTAIMILKA
OMEGA MOCNE KONWIE
DO MLEKA
MASIELNICE, WYGNIAŁY
Z WIĄZKI MLECZARSKIE
Warszawa - Poznań - Kraków - Wilno.

POSADY POSZUKIWANE.

INTELEGENTNA panna posiadająca maturę licealną,
władająca językami francuskim i niemieckim, pi-
sząca na maszynie z kilkuletnią praktyką biurową
poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod
„Pośpiech” do Administracji. 2420

NAUCZYCIELKA z maturą sem. szuka posady na
wsi, tylko za utrzymanie. Słowo „Umowa”. 2430

BIEGŁA maszynistka polsko-niemiecka z 6-cio letnią
praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do
Admin. „Słowa Polskiego” pod „100”. 2439

POSZUKUJE posady buchaltera lub jakiegokolwiek po-
sady biurowej. Posiadam kilkuletnią praktykę kan-
celaryjną. Zgłoszenia listowne Stanisław Ornatow-
ski Wasylków mały pocz. Tlusteńskie pow. Husia-
tyń 2891

PODEJME się wszelkich prac wchodzących w zakres
malarstwa, rysunków, kopiowania. Zgłoszenia do
Adm. pod „Akademik”. 2452

RACHMISTRZ dóbr, bilansista, pierwszorzędna ruty-
nowana sra, najlepsze długoletnie świadectwa i po-
lecenia poszukuje posady od lipca lub września.
Zgłoszenia z grzecznością. M. Wołaniecka, Lwów,
Chmielowskiego 7. dla Rachmistrza. 2398

NAUKA I WYCHOWANIE.

PRZYJMUJE nadal wpisy na kurs kroju i szycia „Jo-
landa”, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 2446

WZOROWY kurs stenotypji handlowej. (Pisanie na
maszynach, stenografia, korespondencja handlowa).
Kurs trwa sześć tygodni. Wyjaśnienia i wpisy do
12. maja. **Ecole Reforme, Pańska 14.** — Wpisy
na nowe kursa języków obcych do 12. maja. **Ecole
Reforme, Pańska 14.** 2138

RÓŻNE DONIESIENIA.

URZĘDNICZKA zajęta w biurze szuka pokoju przy
solidnej rodzinie pod „Solidna”. 2228

POSZUKUJE dwa lub trzy pokoje z kuchnią we Lwo-
wie, dam odstępną i czynsz wedle umowy. Zgłosze-
nia Administracja „Wiek” pod Sklarski. 2396

FORTEPIANY i pianina pierwszorzędnych firm od-
dam w najem za odpowiednią kaucją nie licząc
czynszu. Kopernika 26, parter Skleniarski. 2393

KOSY! KOSY! KOSY!

marki „Kościusko” i „Sokół”

poleca ze składu

A. M. KIERSKI

Ska z ogr. odp. 2428

L w ó w, ul. Kopernika 4.

WOLNE POSADY.
KUCHARKE pierwszorzędną poszukuję do pensjonatu
Zgł. pod „Krynica”. 2450

KONKURS.

Posada sekretarza (ki) biura gł. T.
O. M. we Lwowie, ul. Koralińska 6.
z uposażeniem X grupy urzędników
państwowych do objęcia od 1 czerwca
1924 roku.

Podania ukwalifikowanych kandyda-
tów przyjmuje się do 21 maja 1924.

Lwów, 1. maja 1924. 2455

Prezes.

Czerwiński mp.

Farby Lakiery i Pokesty

oraz wszelkie przy-
bory malarskie

poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3

Telefon 669. 1587

MALZENSTWA.

PRZYSTOJNY zdrowy i młody człowiek, pochodzący
ze starej szlacheckiej rodziny, z zawodu rolnik
z uniwersyteckim wykształceniem, dobrze sytuowa-
ny, pozna inteligentną, miłą i przystojną, starannie
wychowaną pannę do lat 25 ze sier obywatelskich
w celu matrymonialnym. Posag w majątku ziem-
skim, chociażby skromnym wymagany. Zgłoszenia
polecane z pełnym nazwiskiem i dołączeniem foto-
grafji uprasza się nadsyłać pod szyfrą „Nie rzucim
ziemi” do Reklamy Prasowej Lwów Chorążczyzna
1. 7. 2413

Zakup ropy bruttowej przez Państwowe Zakłady Naftowe.

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia
1 maja 1923 r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55
poz. 387, oświadczają Państwowe Za-
kłady Naftowe, iż odnośnie do ropy
bruttowej wyprodukowanej w miesia-
cu kwietniu 1924 r. wykonają prawo
zakupiu następujących marek teje
ropy:

Borysław-Tusianowice,
Mrażnica,
Schodnica,
Urycz,
Rypne,
Słoboda rungurska,
Opaka,
Paszowa,
Bitków,
Pasiczna,
Ropienka dolna,
Strzelbice,
Harkłowa,
Kryg zielona,
Libusza,
Klimkówka,
Zagórz,
Starawieś,
Łodyna,
Rajskie,
Krosno,
Krościenko,
Zmiennica-Turzepole,
Wulka,
Iwonicz,
Węglówka,
Równe-Rogi,
Wańkowa,
Potok,
Rymanów,
Ropienka ad Dukla
Grabownica-Humńska,
Lipinki-Rużycza,
Lipinki-Grabownica,
Kłeczany wazelinowa,
Orów.

Innych gatunków ropy powyżej nie-
wymienionych Państwowe Zakłady
Naftowe nie zakupują.

Ponadto podają Państw. Zakłady Na-
ftowe do wiadomości, iż zgodnie z art 2
powyżej wymienionej ustawy ustaliły

przeciętne ceny targowe z miesiąca
kwietnia 1924 r. za 1 wagon a 10.000
kg. loco zbiorniki Towarzystw maga-
zynowo-tłoczniowych, względnie loco
cysterna na stacji nadawczej dla ropy:

marki:	na złotych
Borysław	940
Orów	940
Popiele	940
Schodnica	1.250
Wierzchna Mrażnica	950
Urycz	1.130
Rypne loco Broszniów	1.002
Słoboda Rungurska	1.010
Kosmacz	980
Opaka	940
Paszowa	940
Bitków	1.580
Pasiczna	1.444
Ropienka dolna	1.010
Strzelbice	940
Rajskie	940
Harkłowa silnie benzyn.	1.320
Harkłowa mniej benz. „Ropita”	940
Kryg zielona	1.120
Kryg czarna	910
Szymbark	1.060
Krosno wolna od paraf.	1.045
Krosno parafinowa	940
Krościenko wolna od paraf.	1.045
Krościenko paraf.	940
Łodyna	940
Zmiennica-Turzepole	940
Wulka	1.100
Iwonicz	1.150
Węglówka	1.045
Równe-Rogi wolna od paraf.	1.100
Równe-Rogi parafinowa	940
Rymanów	1.100
Wańkowa	940
Potok	1.320
Ropienka ad Dukla	950
Grabownica-Humńska	1.150
Lipinki-Rużycza	950
Lipinki-Grabownica	950
Libusza	940
Klimkówka	1.060
Zagórz	1.060
Kłeczany	1.750
Starawieś	1.750

Lwów dnia 5 maja 1924 r.

Państwowe Zakłady Naftowe.

INŻ. JÓZEF JASKOLSKI

? CO WARTESĄ AKCJE ?

MAŁOPOLSKIE

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH
CENA: 2 ZŁP. Z PRZESYŁKĄ. POLEC. 239-217
SKŁAD GŁÓWNY: SPÓŁKA AKCYJNA WYDAWNICZA LWÓW
ZIMOROWICZA 3

ZIEMSKI BANK

KREDYTOWY

T. A. WE LWOWIE

EKSPozytura w Gdyni

rozpoczyna ponownie swą działalność z dniem
10-go maja 1924 i załatwia na najkorzystniejszych
warunkach wszelkie przekazy i inne zlecenia ban-
kowe na Gdynię.

Adres telegraficzny:

„ZIEMBANK GDYNIA”

Konto w P. K. O. 170.093.

2456